

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Sobota 26 czerwca 1937 r.

Nr. 173

### Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej

## Odpreżenie w sprawie Hiszpanii

### Niemcy postanowili wycofać część swojej floty

LONDYN. 25.6. Podczas debaty nad polityką zagraniczną premier Neville Chamberlain omówił sytuację w Hiszpanii. Oświadczył, iż mimo że W. Brytania wielokrotnie wyrażała w sposób wyraźny swe niezadowolenie z powodu niepowodzenia planu nieinterwencji i że faktyczna interwencja nadal trwa, niemniej jednak jak dotychczas udało się W. Brytanii osiągnąć cel, do którego dążyła. Istnieje uzasadniona nadzieja na uniknięcie rozszerzenia konfliktu.

Omawiając incydenty z okrętami „Deutschland” i „Leipzig”, Chamberlain oświadczył, że w danych okolicznościach stanowisko Niemiec, które nie mogły dopuścić wystawienia swych okrętów na tego rodzaju niebezpieczeństwo, jest stanowiskiem rozsądnym. Rząd niemiecki wycofując swe okręty i uważając incydenty za zlikwidowane, okazał wielką powściągliwość, zasługującą na uznanie.

Obecnie należy zająć się dwoma zagadnieniami praktycznymi, a mianowicie zastąpieniem okrętów niemieckich i włoskich, oraz wynowieniem wysiłków na rzecz wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii.

PARYŻ. 25.6. W ocenie sytuacji sprawy hiszpańskiej nastąpiło poważne odpreżenie wywołane przede wszystkim informacjami z Berlina, jakoby rząd niemiecki zamierzał wy-

cofać część swych okrętów z morza Śródziemnego. Według „Intransigent”, rząd niemiecki zamierza jednak utrzymać u brzegów Hiszpanii krążowniki „Nuernberg”, „Koeln” i „Karlsruhe”, 3 torpedowce oraz kilka okrętów pomocniczych, celem

ochrony interesów niemieckich.

Dzienniki paryskie podkreślają z zadowoleniem fakt, iż prasa niemiecka na nowo podejmuje informację na temat możliwości przyszłej podróży min. von Neuratha do Londynu.

## Narodowcy pod Santander

### Na froncie madryckim przygotowania do ofensywy

SALAMANKA. 25.6. Komunikat głównej kwatery powstańczej podaje: w prowincji biskajskiej pomimo niepogody posuwaliśmy się w dalszym ciągu naprzód. Osiągnęliśmy zachodnie zbocza masywu Abra i zajęliśmy wzgórze Punta Lucero, Laena, Serantes, Cierrano i Seano. Zdobyto ogromną ilość materiału wojennego, którego jeszcze nie obliczono, m. in. milion 270 tys. litrów benzyny i 4.000 bomb lotniczych wagi od 50 do 80 klg., wzięliśmy przeszło 500 jeńców. W prowincji Leon nieprzyjaciel cofnął się w nieładzie. Na pozostałych frontach nic szczególnego.

OPLAKANY STAN SANTANDERU  
SALAMANKA 25.6. Urzędowy korespondent głównej kwatery powstańczej podaje następujące szczegóły marszu powstańców na froncie

biskajskim: Pomimo nieustannego deszczu zajęliśmy wczoraj w późnych godzinach wieczornych Cierva no, kończąc w ten sposób całkowite opanowanie lewego brzegu rzeki Nervion aż do jego ujścia. Napotkaliśmy na niewielki opór. Zajęliśmy już dwie ważne pozycje nad rzeką Urriaran, płynącą równoległe do Nervion. W czasie swego posuwania się powstańcy napotkali na nowy pas obrony, podobny do pasa pod Bilbao, tylko w odwrotnym kierunku, a mianowicie w kierunku Santander. Zajmujemy obecnie tę linię obronną, znajdującą się w tyle naszych pierwszych linii. Wiadomości o oplakany położeniu Santander potwierdzają się. Osoba, która przy była z tego miasta oświadczyła, iż brak tam żywności. Santander i Esturia zaopatrywane były w żywność przez Bilbao, które wobec swego eksportu minerałów mogło otrzymać środki żywności. Jeszcze przed 4 miesiącami Bilbao posiadało zapas suchonych jarzyn, wystarczający na sezonny jeden rok. Z początku czerwca zapasy te zostały wyczerpane. Obecnie Santander i Asturia nie mogą nic wywieźć, aby uzyskać żywność. Wprost przeciwnie muszą one jeszcze żywić przeszło 400 tys. osób przybyłych z prowincji biskajskiej. Tak więc opór Santanderu może być tylko bardzo krótki.

### ZAPOWIEDZ INTENSYWNEJ AKCJI

MADRYT 25.6. Korespondent Ha vasa donosi, iż każdego dnia sygnalizują bardzo doniosłe ruchy wojsk

## Francuskie „zjednoczenie demokratyczne” nie chce popierać rządu Chautemps

PARYŻ 25.6. Stała komisja administracyjna „Alliance Democratique”, grupy liczącej około 100 deputowanych, obradująca pod przewodnictwem b. premiera Flaminia chwaliła rezolucję, w której stwier-

## Szantaż w życiu politycznym Czechosłowacji Znamienny zwrot w sprawie posta Sidora

BRATISŁAWA. 25.6. Sprawa procesu znanego działacza słowackiego posta Sidora przeciwko czeskiemu narodowemu socjaliście Smrzekowi, który zarzucił mu pobieranie pieniędzy od Polski i Węgier — przybrała sensacyjny obrót.

Świadek Janoszka, który oskarżył Sidora o utrzymanie kontaktu z irredentystą Jehliczką i o przyjmowaniu od niego pieniędzy, oświadczył obecnie, że gotów jest odwołać

swę zeznania, jeśli poseł Sidor wypłaci mu 300.000 kč. Ewentualnie zadowoliliby się dostarczeniem mu przez Sidora stałego bezpłatnego mieszkania, oraz stałą miesięczną rentą.

Sidor zawiadomiony o tym telefonicznie oświadczył, że niestety nie może płacić Janoszce miesięcznej renty, elcz może mu się wystarać o bezpłatne mieszkanie w więzieniu w Leopoldowie lub w Hławie.

### TAJEMNICZY OKRĘT WOJENNY

BARCELONA 25.6. Z Gerony do noszą, że tamtejszy komendant wojskowy wręczył prasie następujący komunikat: Kolo godz. 18.30 na wysokości mostu de la Selva w odległości 6 mil od brzegów okręt wojenny białego koloru zatopił strzałami armatnimi hiszpański żaglowiec handlowy. Załoga wzięta została do niewoli. Żaglowiec płynął w towarzystwie statku francuskiego, który okręt powstańczy uszanował. Okręt ten po napadzie odplynął z wielką szybkością na południe. Zawiadomione o tym napadzie wszystkie statki handlowe, statki naftowe i straży przybrzeżnej schroniły się.

### BOLSZEWICKA POMOC

RZYM. 25.6. Donoszą z Salamanki, że powstańcy krążownik „Almirante Cervera” zatrzymał rosyjski statek „Kubań” płynący do Hiszpanii i wiozący dla wojsk czerwonych dwa samoloty, 44 czolgi, 1000 karabinów maszynowych, 2 miliony ładunków i 4.000 ton materiału wojennego.

### BOLSZEWICKA POMOC

RZYM. 25.6. Donoszą z Salamanki, że powstańcy krążownik „Almirante Cervera” zatrzymał rosyjski statek „Kubań” płynący do Hiszpanii i wiozący dla wojsk czerwonych dwa samoloty, 44 czolgi, 1000 karabinów maszynowych, 2 miliony ładunków i 4.000 ton materiału wojennego.

## Francuskie „zjednoczenie demokratyczne” nie chce popierać rządu Chautemps

PARYŻ 25.6. Stała komisja administracyjna „Alliance Democratique”, grupy liczącej około 100 deputowanych, obradująca pod przewodnictwem b. premiera Flaminia chwaliła rezolucję, w której stwier-

## Szantaż w życiu politycznym Czechosłowacji Znamienny zwrot w sprawie posta Sidora

BRATISŁAWA. 25.6. Sprawa procesu znanego działacza słowackiego posta Sidora przeciwko czeskiemu narodowemu socjaliście Smrzekowi, który zarzucił mu pobieranie pieniędzy od Polski i Węgier — przybrała sensacyjny obrót.

Świadek Janoszka, który oskarżył Sidora o utrzymanie kontaktu z irredentystą Jehliczką i o przyjmowaniu od niego pieniędzy, oświadczył obecnie, że gotów jest odwołać

dzie zapuszczone. Otwiera się tylko żaluzje na drzwiach.

Władze prowadzą w dalszym ciągu energiczne dochodzenie, celem ustalenia, kto brał udział w zajściach. Aresztowano szereg osób, z działaczem S. N. Lajznerem na czele. Większość z nich osadzono w więzieniu śledczym. Właściciel fabryki metalowej „Wółka” usunął z pracy dwu robotników chrześcijan, podejrzanych o udział w wystąpieniach antyżydowskich. Na tym tle doszło do bójk między robotnikami żydami i robotnikami Polakami, którzy stanęli w obronie wydalonych kolegów.

Gmina żydowska zarejestrowała do dnia wczorajszego 376 kupców, którzy ponieśli straty materialne w czasie zajść.

Władze śledcze zakończyły już dochodzenie w sprawie Juska Pędraka, który na Walach Dwernickiego w Częstochowie zamordował trażarza Polaka śp. Barana.

Proces Pędraka, który oskarżony jest z art. 25, paragraf 1 K. K. odbędzie się 1 lipca. Pędrak oskarżony jest z tego samego artykułu, z mocy którego samogani zostali na śmierć przez powieszenie Chaskielewicz i Szczerbowski.

## Przyjazd króla Karola do Polski

BUKARESZT. 25.6. Dziś nastąpił wyjazd Króla Karola i następcy tronu ks. Michała do Warszawy. Król Karol i Wielki Wojewoda Michał przybyli na dworzec w towarzystwie premiera Tatarescu i adiutantów. Na pożegnanie monarchy przybyli na dworzec wszyscy członkowie rządu, członkowie dworu i generalicja. Na dworcu zebrał się również członkowie poselstwa R. P. Odjazd pociągu królewskiego nastąpił o godz. 17.20. Tym samym pociągiem wyruszyły z Bukaresztu osoby towarzyszące królowi w podróży do Polski z min. spr. zagr. Antonescu na czele.

## Kronika telegraficzna

— Rząd litewski opracowuje projekt ustawy o opodatkowaniu kawalerów. Podatek będzie nałożony na bezżennych w wieku 35—50 lat, z pominięciem duchowieństwa, bezrobotnych, chorych itp.

— W poniedziałek 28 b. m. przybędzie do Budapesztu minister spraw wojskowych Rzeszy marszałek v. Blomberg celem odania wizyty węgierskiemu ministrowi obrony narodowej gen. Roederowi.

— W Trinidad doszło do starć między wojskiem a strajkującymi tubylcami. Grupa strajkujących napadła na plantację trzciny cukrowej, podpaliła wiele pól cukrowych, uszkodziła domy i przerwała linie telefoniczne. Wojsko uczyniło użytek z broni raniąc dwie osoby.

— W Rumunii po dłuższej suszy nastąpiło w Braszowie oberwanie się chmury. Wiele domów zalanych zostało wodą.

— Z Kowna donoszą o mnożących się wypadkach podpalania lasów. W ostatnich dniach w pow. Szakiowskim i Ucieńskim notowano 5 wypadków złośliwego podpalenia, które spowodowały duże straty.

## Echa afery Parylewiczowej

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 25.6. Proces Fleischerowej odbędzie się w Okręgowym Sądzie w Krakowie w dn. 23 sierpnia. Przewodniczyć będzie wiceprezes mgr. Nowosielski, woto-

wać będą dr. Kronenberg i dr. Wasilewski. Oskarżać będą prokuratorzy Zelenki z Warszawy i dr. Garbaczyński z Krakowa.

## Prokurator żąda ukarania Doboszyńskiego

KRAKÓW. 25.6. W dniu dzisiejszym przemawiał prokurator dr. Szypta.

W obszernym przemówieniu domaga się on ukarania oskarżonego, jako bezwzględnie odpowiedzialnego za całą sprawę Mysienicka.

Oskarżyciel twierdzi, że czyn

## 20 tys. nauczycieli w Częstochowie Pielgrzymka wychowawców młodzieży

CZĘSTOCHOWA. W dniu 24 bm. pociągami popularnymi z całej Polski ściągnęli do Częstochowy nauczyciele, aby u stóp klasztoru jasnogórskiego dać świadectwo swym uczuciom katolickim.

Pielgrzymka organizowana pod egidą Chrześcijańsko - Narodowego Stowarzyszenia Nauczycieli ściągnęła około 20 tysięcy osób, liczba

obierzymia jak na stosunki panujące obecnie w szkolnictwie.

Z okazji pielgrzymki Ojciec św. wystosował breve, które odczytano publicznie.

W breve Papież podkreśla doniosłość roli katolickiego nauczyciela w społeczeństwie i wyraża swe zadowolenie z okazji religijnej manifestacji katolickich nauczycieli.

## Stowarzyszenia polskie w Litwie

KRÓLEWIEC 25.6. Donoszą z Kowna: Władze litewskie nie zarejestrowały dotychczas ani jednego statutu organizacji polskich istniejących na Litwie. Statuty organizacji innych narodowości zostały już prawie zatwierdzone. Społeczeństwo polskie na Litwie zgłosiło do zereje-

strowania 15 towarzystw z 20 oddziałami. Sprawa działalności niezarejestrowanych towarzystw nie została jeszcze przez władze rozstrzygnięta. Nie otrzymały też one dotychczas zezwolenia na dalszą działalność.

# Rozwój zatargu o Wawel

Prezes Ozonu p. Koc wystąpił przeciw ks. Metropolowi Krakowskiemu

Wileńskie echa zatargu o przeniesienie trumny s. p. Marsz. Piłsudskiego są równie znamienne jak i odpowiednio wydarzenia w Warszawie.

Nie było wprawdzie wybijania szymbielu w katolickich redakcjach przez znaną łobuzerię, ale za to mury naszego miasta pokryły odezwy Legionu Młodych. Po południu we czwartek pozostały z nich tylko strzępki — świadczące o nastrojach chwili.

W kłopotliwej sytuacji znalazł się „Ozon” wileński. Komunikat jego jest „szczytem dyplomacji”:

Prezydium okręgu wileńskiego organizacji miejskiej OZN solidaryzując się ze stanowiskiem Wydziału Wykonawczego Komitetu Uczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego oraz wyrażając nadzieję, że powołane do tego czynnik państwowe spowodują jaknajszersze załatwienie tego incydentu zgodnie z najświętszymi uczuciami narodu i dobrem państwa, złoży na cmentarzu Rossa hold Sercu Marszałka Piłsudskiego w piątek bm. o godz. 7-ej wiecz. i wzywa członków OZN do wzięcia udziału w tym akcie.

Trzeba przyznać, że trudno domyślić się czy to protest czy nota dyplomatyczna. Ale nic dziwnego. Sytuacja jest jasna.

Co do samego konfliktu „Słowo” sądzi, że:

Niestety wyrazić musimy przekonanie, że zdanie Komitetu jest bardziej kompetentne, i że nie wydaje się żeby J.E. Ksiądz Arcybiskup miał rację.

Trudno dyskutować na tak odległe tematy. Skoro jednak prezes Komitetu gen. Długoszewski wyjaśnił, iż prof. Szyszko - Bohusz też bez jego wiedzy „ulożył płyty granitowe z herbami”, „umieścił u szczytu wieży herb Marsz. Piłsudskiego”, „polecił wyrzeć napisy na kracie i fryzie baldachimu” (wymagało to czasu) — to mógł prof. Bohusz i krypnie wykończyć bez wiedzy władz Komitetu.

Sprawa o tak delikatnej materii dała asumpt różnym przytąjonym „postępowcom” do ataków na Kościół.

I tak „patriotyczny” Z.Z.Z. wileński (lokujący swych członków w więzieniach pod zarzutem komunizmu) występuje w obronie „dumy na rodowej” i „stwierdza, iż niepoczynny wybrak Metropolity Sapiędy jest jaskrawym wyrazem rozpanoszenia się klerikalizmu w Polsce. Rada Okręgowa ZZZ w Wilnie uważa iż jedynie przez zasadniczą rewizję postanowień konkordatu, zmierzającą w kierunku zupełnego wyeliminowania kleru od wpływu na sprawy państwowe i życia politycznego Polski naprawić można obecny anomalny pod tym względem stan rzeczy”.

Pod tą odezwą rozpowszechnioną przez P.A.T. (tak niedawno P.A.T. dawała entuzjastyczne wiadomości o rozłamie w ZZZ) podpisał się, p. „Bolesław” Stein. (Zapewne stu procentowy Polak i aryjczyk).

W ten sam tenor piszą „Związek Młodej Wsi” i „Z. N. P.”.

Triumfuje „Kurier Powszechny” pisząc:

Samowola metropolity krakowskiego zdarła bielmo z oczu pozostającego pod psychozą klerikalizmu narodu.

W stolicy, we wszystkich miastach i wreszcie najmniejszych nawet ośrodkach życia w Polsce, gdzie jeszcze tydzień temu tępił się mianem żydokomuny występ przeciwko najwzrostłemu pod słońcem księdzu zawrzało oburzenie.

Naród domaga się satysfakcji za wyrządzone mu krzywdę moralną.

Urzędowa agencja prasowa PAT-iczna ogłasza teksty depezy, których treść nie śniła się w głowach największych radykałów w okresie akcesów do Ozonu.

Trochę zabardzo sobie pozwalają wydawcy pism czytanych w 80 proc. przez żydów. Polska jest państwem katolickim i nim pozostanie. Z nadziei na zgębienie Kościoła będą nici.

## LEWICA ZADOWOLONA

Zapytała również redakcja „Wieczoru Warsz.” o opinię przedstawiciela radykalnej lewicy opozycyjnej. Z rozmowy wynikało, że stery te są bardzo zadowolone z konfliktu między rządem a władzami kościelnymi, nadając temu konfliktowi charakter polityczny i spodziewając się, że wpłynie on na trwałe oziębienie stosunków lub nawet wyrażną walkę między obozem rządowym a Kościołem. Radykalna lewica widzi w konflikcie kleskę OZN i jego katolicko - narodowego kierunku.

## SPOSOBNĄ CHWILĄ

Nastroje Warszawy dobrze, ilustruje „Robotnik”.

Podczas gdy „Ozon” przezerownie milczy, a za to „szaleją” jego członkowie, PPP. piórem p. K. Czapińskiego omawia wypadki z nieutajoną radością. Powiada:

„Widzieliśmy w ostatnich paru latach, jak stopniowo, systematycznie rósł tupet klerikalów. Przypomnijmy te bezczelne na gonki na ZNP! tę akcję za szkołą wyznaniową! Tupet rósł, potężniał, i wreszcie kler zaczął po prostu się zapominąć... Rozległ się głos „nad-suwerena” pod adresem p. Prezydenta(!):

— Nie pozwalam!

Pod adresem p. Prezydenta? Nie! pod adresem Rzeczypospolitej! Na porządku dziennym stała po prostu sprawa suwerenności Państwa. Kto właściwie rządzi w naszym państwie?”

Pomijając przesadę (chodzi bowiem o rządy w Katedrze Krakowskiej nie w państwie), p. Czapiński uważa, że nadszedł czas, gdy może można będzie dogadać się ze „sferami” na trumnie „klerikalizmu”.

Dlatego pisze: (podkreślenia autora):

„Często rozchodzimy się w sprawach politycznych z „Polską Zbroją”. Ale tym razem sądzimy, że całkowicie ma SŁUSZNOŚĆ.

i dalej: „Nasze stronnictwo... walczyło i walczy z obskurantką POLITYKA kleru, który chciałby nie tylko przewodzić w sprawach oświatowych, społecznych i politycznych, ale także położyć c na SUWERENNOŚCI POLSKI. Nie, my niepodległościowcy, my polscy socjaliści na to się nigdy nie zgodzimy.

I w odpowiedzi na urozczenia winien zabrzmić zgodny głos całej Polski:

— NIE POZWALAMY.

Tak, tak! Pakt nieagresji z komunistami już jest, ale i z sanacją by się przydał.

## PROTESTY

W dalszym ciągu PAT-iczna ogłasza wiele protestów. Podpisują je te same organizacje, które zgłaszały swój akces do obozu p. Koca.

Są to zarządy miejskie, straż pożarna, koła gospodyń wiejskich itp. Niektóre z nich używają bardzo niewybrednej formy i tak np. Związek Młodej Wsi pisze do premiera Składkowskiego:

„Zdarzył się fakt niesłychany. Obywatel Rzeczypospolitej, korzystając z nieuzasadnionych przywilejów, nie usłuchał woli Prezydenta Rzeczypospolitej, lekceważąc tym samym wolę całego narodu. Zawładnął prawem dysponowania najdroższymi pamiątkami narodowymi, maniestując swą niezależność od władz Rzeczypospolitej i przekreślając swą łączność psychiczną z narodem”.

W Warszawie odbył się wiec protestacyjny pod gołym niebem zwołany przez 18 znanych organizacji podpisujących zwykłe odezwy.

Rezolucja wiecu wzywa do odebrania Katedry Wawelskiej władzom kościelnym.

W Wilnie zgodnie z zapowiedzią O. Z. N. odbył się pochód na Rossę i złożenie holdu.

W manifestacji wzięło udział około 200 osób.

## KONFISKATA

WARSZAWA. 25.6. Z polecenia Komisarjatu Rządu skonfiskowano w całości wstępny artykuł „Czasu”, omawiający sprawę zatargu o przeniesienie zwłok s. p. marsz. Piłsudskiego.

# Kongres ku czci Chrystusa Króla

Inauguracyjne przemówienie J. E. Kardynała Hlonda

POZNAN 25.6. Legat papieski na Kongres Chrystusa Króla J. E. Ks. Kardynał Hlond wygłosił na posiedzeniu inauguracyjnym Kongresu dn. 25 czerwca przemówienie:

Podkreśliwszy na wstępie, że Pa piez przywiązuje duże znaczenie do obrad zjazdu w Poznaniu, co wynika z Estu Ojca św. do Kongresu, Ks. Kardynał Hlond wspominał o niezliczonych podniosłych listach i telegramach, które napłynęły z całego świata chrześcijańskiego na ręce Ks. Prymasa z okazji zjazdu.

Snać gigantyczną walkę ludów — mówił Ks. Kardynał Hlond sprowadzona została do alternatywy. Chrystus albo bezbożnictwo. Totalnie pojmują oba fronty swe hasła i zamiary. Totalnie neguje Boga nowoczesne ateuszostwo, totalnie afirmuje Królestwo Boże katolicyzm. Kościół chce pełnego wcielenia ducha chrystusowego, komunizm bezbożny i neopogaństwo dążą do całkowitego odwyznania i zeswiecczenia życia. Ta zupełna antyteza, wyłączająca porozumienie i kompromisy, za ciążała na wieku 20-tych jako zagadnienie, bez którego rozwiązanie nie podobna ani ustalić definitywnie wewnętrznych ustrojów politycznych czy społecznych ani utrwalić podstaw do spokojnego międzynarodowego współżycia, ani uwydatnić duchowego oblicza nowego człowieka.

Wyjaśnieniu tego położenia chce służyć międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla Oczywiście w sensie pozytywnym dla religii i chrześcijaństwa, bo całe założenie zjazdu jest pro Deo. Kongres jest pojęty zasadniczo jako studium i naukowa analiza bezbożnictwa i jego przyczyn.

Następnie Ks. Kardynał Hlond powitał w serdecznych słowach J. E. Ks. Kardynała Krakowskiego oraz J. E. Ks. Kardynała Verdier, kardynała Paryża i Francji, zwracając się następnie do p. ministra prof. Świętosławskiego, kardynała Hlond oświadczył:

Obecność p. delegata rządu R.P. na tym kongresie jest publicznym świadectwem, że odbudowa polskiej myśli państwowej uwzględniła ogromne potencjały religijne narodu i że polska świadomość polityczna potęguje się w miarę gruntowania się zasad chrześcijańskich w naszej państwowej rzeczywistości. Widzę w tym niezawodną zapowiedź wielkości, bo wierzę, że Polska całkowicie zbudowana na wiecznym prawie Chrystusowym przed innymi ziemi w sobie nieskazitelny ideał państwowości i w taką urońnię powagę, że jako czynnik światotwórczy sięgnie po wybitny udział realizacji planów opantryczności w kształtowaniu nowych czasów.

Z kolei Ks. Kardynał Hlond zwrócił się z serdecznymi słowami powitania do przedstawicieli episkopatu polskiego i zagranicznego oraz gości zagranicznych.

## Zajścia antyżydowskie w różnych stronach kraju

Z Mińska Mazowieckiego donoszą, że gdy handlarze - żydzi z Katuszyna, Węgrowa i okolicy przybyli na jarmark do Dąbrowy w powiecie mińsko-mazowieckim, oczekiwali na nich tłum chłopów, którzy nie dopuścili do rozpakowania towarów. Handlarzom, którzy zdołali rozłożyć swe towary, chłopcy rozbili stragany, niszcząc część towarów. Wobec wrożej postawy ludności wszyscy kupcy żydowscy musieli jarmark opuścić.

W miasteczku Mstów pod Częstochową doszło do zajść antyży-

dowskich. Wybito szyby w kilkunastu sklepach kupców-żydów i pobito ciężko jednego z nich. Zajścia powtórzyły się następnego dnia, tak że dopiero sprowadzony specjalny oddział policji zdołał je zlikwidować.

Z Chełma Lubelskiego donoszą, że w przepelnionym ogrodzie miejskim doszło do wystąpień antyżydowskich. Publiczność, wśród której znajdowało się wielu studentów, przybyłych na wakacje, usunęła przemocą żydów z ogrodu. Doszło do bójek.

## Urzednicy państwowi tworzą „Fundusz Solidarności Koleżeńkiej”

Na ostatnim walnym zjeździe delegatów kół S.U.P., został zgłoszony wniosek przez del. Jana Czernowskiego, prezesa Koła w Przemyśle, o powołanie do życia nowego, względnie dalszej rozbudowy już istniejącego Funduszu Samopomocy Koleżeńkiej, celem zapewnienia członkom pomocy materialnej w wypadkach: przeniesienia służbowego,

przeniesienia w stan spoczynku, zwolnienia ze służby lub śmierci w rodzinie. W związku z tym wnioskiem zarząd główny S.U.P. prowadzi obecnie prace przygotowawcze do powołania w najbliższym czasie odrębnej instytucji, przy zarządzie głównym pod ewentualną nazwą: Fundusz Solidarności Koleżeńkiej.

## Topielec uprzedził nurka Dziwny wypadek w pow. kościańskim

POZNAN 24.6. Nurek morski Eugeniusz Kuzniak z Gdyni, który wydobyl topelca ze zbiornika wodociągowego w Bielsku, został wezwany do majątku Krzywina w pow. kościańskim, gdzie przed kilku dniami podczas kąpieli w jeziorze utonął syn właściciela p. Szpota, a którego

zwłok nie zdołano odnaleźć. Gdy nurek w obecności zebranej na brzegu ludności przygotowywał się do zanurzenia w wodę, nagle ciało młodego dziecka wypłynęło na powierzchnię. Dziwny ten zbieg okoliczności wywarł na obecnych głębokie wrażenie

## Huragan w pow. lidzkim

LIDA. Zanotowano na terenie pow. lidzkiego wypadki przewracania domów i drzew oraz ludzi i zwierząt znajdujących się w polu przez huragan, jaki przeszedł przed kilku dniami przez niektóre gminy.

Alfred Bocewicz, zaskoczony

przez burzę, schronił się do pustego domu w Zemojtelach, gm. ejszyskiej. Towarzyszący ulwie huraganowi wiatr przewrócił dom, grzebiąc Bocewicza pod rumowiskiem. W czasie uprzątnania zwalisk domu wydobyto zwłoki Bocewicza.

## W KRAKOWIE

(Tel. od wł. koresp.)

KRAKÓW. 25.6. „Polonia” donosi, że dowódca garnizonu krakowskiego, gen. Bernard Mond (ten sam, którego nazwisko często wymieniano w procesie Doboszyńskiego) złożył w Kurii Metropolitalnej krakowskiej protest (!) w imieniu garnizonu (!) przeciwko przeniesieniu trumny. Przez całą noc ze środy na czwartek i przez piątek przed pałacem ks. Metropolity pełniły straż silne posterunki policyjne i wojskowe. Posterunki policyjne stały również przed redakcją „Głosu Narodu”.

„Czwartkowy „Głos Narodu” został skonfiskowany.

STAN ZDROWIA KS. METROPOLITY BUDZI POWAZNE OBAWY

Jak się dowiaduje „I. K. C.” stan zdrowia Księcia Metropolity dra Adama Stefana Sapiędy pogorszył się ostatnio bardzo. Książę Metropolita zapadł na zapalenie płuc z komplikacjami opłucnej. Ognisko zapalne nietylko, że utrzymuje się nadal, ale powiększyło się ostatnio. Lekarz przyboczny ks. Metropolity dr. Wysocki uznał za konieczne wywołanie do łóżka ks. Metropolity konsylium lekarskiego. Lekarze oświadczają, że stan zdrowia ks. Metropolity budzi poważne obawy.

Pierwsze wiadomości o stanie zdrowia ks. Metropolity były o tyle niecisłe, że polegały one na informacjach, jakich udzielał dr. Wysocki osobom pytającym o stan zdrowia ks. Metropolity. Dr. Wysocki nie chce budzić zaniepokojenia wśród wiernych, dawał informacje uspokajające.

## AKCJA DYPLMATYCZNA W WATYKANIE

W naradach w sprawie konfliktu na Zamku brał udział również min. Beck, co wskazuje, że podjęta została również akcja dyplomatyczna w Watykanie. O wynikach pertraktacji pomiędzy rządem a J. E. ks. Arcybiskupem Sapiędą poinformowany był również nuncjusz apostolski J. E. ks. Cortesi, który w tej sprawie porozumiewał się ze Stolicą Apostolską. Interweniował tam również ambas. Wł. Sikrzyński.

## CO MÓWIĄ W OZONIE

Redakcja „Wieczoru Warsz.” zwróciła się do sympatyka Obozu Zjednoczenia Narodowego, który oświadczył, że konflikt stwarza wielką trudność dla działalności organizacyjnej OZN, opierającej się na deklaracji p. Koca, w której szczególnie nie podkreślono katolickiego charakteru Polski i tym nadano OZN określony charakter ugrupowania katolickiego. Zdaniem rozmówcy, powstały konflikt mógłby być usunięty na drodze wymiany zdań między rządem polskim i stolicą apostolską.

## GŁOS P. KOCA

WARSZAWA. 25.6. P. Koc jako szef O. Z. N. wydał dziś oświadczenie, w którym potępił „samowolę osobistą jednostki”.

## SPORT

Pierwszy etap wyścigu dookoła Polski.

W piątek rozpoczął się w Warszawie czwarty międzynarodowy wyścig kolarski dookoła Polski. Pierwszy etap prowadzący z Warszawy do Kielca na dystansie 180 km. zakończył się kleską zawodników zagranicznych, dla których warunki terenowe okazały się zbyt ciężkie. Organizacja wyścigu zawiodła na całej linii. Zbyt późny start w Warszawie spowodował, że ostatni zawodnicy przybyli do Kielca dopiero o 10-ej wieczorem. Na stadionie notowano czasy zawodników przy kieszonkowych lampkach. Zmęczeni zawodnicy musieli w ciemnościach wracać pieszo lub na rowerach do miasta, oddalonego o 3 i pół km. od mety wyścigów.

Na pierwszym miejscu znalazł się Napierała w czasie 5:56:14.

## Kto wygrał na loterii?

Ciągnięcie pierwsze.  
5.000 zł. 107815 45894  
1.000 zł. 3127 100736 124785 87365 192116.  
500 zł. 64491 71144 87575 150364  
Ciągnięcie drugie.  
20.000 zł. 160937  
2.000 zł. 5400 163882 183714  
1.000 zł. 19552 30788 124584 148631  
500 zł. 13362 45672 64285 121887.



Wojska narodowe hiszpańskie w zdobytym Bilbao.

## SWOBODA DZIAŁANIA

Wojna domowa w Hiszpanii nie przestaje być źródłem niepokojących konfliktów i niebezpiecznych nieporozumień pomiędzy państwami zainteresowanymi.

Wynika to zarówno z charakteru sił politycznych działających na terenie Hiszpanii jak i z oczywistego faktu, że losy tej wojny łączą się ściśle z przyszłym układem sił na morzu Śródziemnym, które, od chwili wyprawy abisyńskiej, znowu staje się jednym z najważniejszych zagadnień w polityce międzynarodowej.

Pragnąc ograniczyć niebezpieczeństwo naruszenia pokoju europejskiego w związku z wojną domową w Hiszpanii, państwa zainteresowane utworzyły w Londynie komitet nieinterwencji, którego zadaniem jest niedopuszczenie do mieszania się w sprawy wewnętrzne Hiszpanii i wspólne kontrolowanie jej wybrzeży.

Dnia 12 czerwca, w związku z represjami zastosowanymi przez flotę niemiecką po zbombardowaniu pancernika „Deutschland”, układ o nieinterwencji został rozszerzony przez nową umowę, w myśl której strony zobowiązały się do niewymierzania sobie zadośćuczynienia na własną rękę.

Niebawem nastąpił zamach na niemiecki krawężnik „Leipzig” i nota niemiecka domagająca się wspólnej demonstracji flot państw należących do komitetu londyńskiego, u wybrzeży Walencji.

Zadanie to nie zostało uwzględnione i Niemcy musiały wyciągnąć z tego konsekwencję. W związku z tym żądaniem doszło do dużego napięcia stosunków pomiędzy państwami należącymi do komitetu londyńskiego.

Obok szerokiej akcji dyplomatycznej, Niemcy zaczęły koncentrować na morzu Śródziemnym swoją flotę, aby wspólnie z eskadrą włoską dokonać tej demonstracji na własną rękę. Wywołało to duży niepokój w Anglii i we Francji. Obawiano się, że zjednoczona eskadra włosko - niemiecka nie ograniczy się jedynie do demonstracji u wybrzeży Walencji. Istniała obawa, że demonstracja ta zostanie przekształcona w pełny system represji, zamieniona w ścisłą blokadę wybrzeża, zamknięcie portów walencjskich i konfiskatę okrętów handlowych, płynących pod flagą rządu w Walencji.

Ambasadorowie Anglii i Francji ostrzegli rząd niemiecki, że wszelka czynna interwencja Niemiec będzie uważana za akt nieprzyjacielski wobec ich rządów, które będą musiały zastanowić się nad sposobami przeciwdziałania.

Po długich wyjaśnieniach dyplomatycznych ostrość przesilenia została złagodzona.

Okazało się, że Niemcy i Włochy nie zamierzają jeszcze występować z komitetu nieinterwencji. Przeciwnie pragną nadal, wspólnie z pozostałymi jego członkami, pracować nad sposobami zapobiegania interwencji w sprawy wewnętrzne Hiszpanii.

Jeśli jednak chodzi o układ z dn. 19 czerwca, zakazujący podpisanym stronom wymierzania zadośćuczynienia na własną rękę, to nie zamierzają go nadal respektować i zachowują sobie zupełną swobodę działania.

Mówiąc inaczej jeśli jakkolwiek okręt włoski lub niemiecki zostanie zatopiony, komitet nie będzie się zwracał do komitetu londyńskiego o wspólne wystąpienie, ale uczyni na własną rękę to, co uznają za potrzebne i zgodne z ich interesami narodowymi.

Taki obrót sprawy łagodzi chwilowo sytuację na morzu Śródziemnym. Niemniej jednak całą tę sytuację stawia wciąż pod wielkim znakiem zapytania. Trudno bowiem przewidzieć czy jakiś wypadek nie spowoduje następstw nieoczekiwanych i czy nowy atak na którykolwiek statek niemiecki lub włoski nie pociągnie za sobą represyj tego rodzaju, że zostaną przez An-

## OZN „młodzieżowy”

Nie popełnimy zapewne błędów, gdy stwierdzimy, że przyczyną, z której narodził się OZN, i inne, analogiczne poczynania sanacyjne, było stwierdzenie faktu, że młode pokolenie Polski jest usposobione narodowo, oraz w związku z tym postawiło sobie do urzeczywistnienia dwóch celów: 1) stworzenia wrażenia, że znikły ideowe i polityczne przyczyny, stanowiące nieprzekraczalną przegrodę między narodowym młodym pokoleniem, a sanacją, 2) wywołania takiego jakiegos manewru, któryby, łącząc młodzież narodową z sanacją, lub jej częścią, równocześnie jeśli nie niweczył, to w każdym razie rozluźniał jej węzły ze starym pokoleniem narodowym.

Ze liczne ostatnio deklamacje sanacyjne w duchu nacjonalistycznym, kałtołckim, antysemitycznym nie są szczere, ale są tylko chwilową przyprawą dla skaptowania młodzieży, dowodzą różne niekonsekwencje w rodzaju prowadzenia — wbrew tym deklamacjom — jawnie flosemickiej polityki przez różnych p. Starzyńskich, albo kontynuowanie, wbrew elementarnym wymogom polskiego nacjonalizmu, flosemickiej polityki w stylu woj. Józefowski itp. objawy. Prostu, sanacja (oczywiście, mamy na myśli jej organizacyjne szczyty, a nie dół, biorące za dobrą monetę to, co się dzieje w OZN, i na pokrewnych terenach mówi), nie nawróciła się na poglądy Obozu Narodowego w szeregach spraw, ale przybrała zewnętrzną te poglądy, aby stać się strawniejszym partnerem dla werbowanej przez nią młodzieży.

Ze tak jest istotnie, tego dowodzi cały szereg poczynania sanacyjnych (nie tylko OZN-owych), uprzejmie, wyłączenie i zawzięcie zwróconych ku zagadnieniu młodzieży. Nowym tego wodzem jest założenie przez p. Kocę „Związku Młodej Polski” i wygłoszenie przez niejaki p. Rutkowski, zastępcę kierownika owego związku (kierownikiem jest sam p. Koc) referat przez radio o podstawach ideopolitycznych tego związku.

Referat ten składa się z dwóch części. Pierwsza z nich określa stanowisko Związku wobec istniejących w społeczeństwie polskim środowisk, czy zespołów, druga określa ideologię związku.

Ideologia Związku Młodej Polski jest poprostu przeróbką — tyle tylko, że spłyconą i zamienioną na zdawkową monetę frazesu — ideologii narodowej. Jest w niej mowa o „przełomie narodowym”, o „wielkiej i potężnej Polsce”, o „Narodzie Polski”, o „konsekwencji i sile w wyznawaniu ideałów”, o „komunizmie, o masonerii, o konieczności „pianowego i konsekwentnego” przeprowadzenia emigracji Żydów z Polski, o „duchu hierarchii”, o „wiecznej żywej prawdach nauki Chrystusowej”. Niema tu nic, coby już oddawna, od wielu lat — tylko że głębiej i pełniej — nie było głoszone przez Oboz Narodowy.

Ciekawsze jest określenie stanowiska Związku wobec istniejących w Polsce środowisk. P. Rutkowski stwierdza, że dwa tylko środowiska w Polsce są coś warte: środowisko legionowe w pokoleniu starym, oraz narodowe ożujące pokolenie młode. P. Rutkowski przypomina rozbieżności orientacyjne z lat wielkiej wojny i staje bez zastrzeżeń na gruncie orientacji legionowej, uznając stare pokolenie narodowe i jego zasługi za rzeczy niebyłe.

Tak więc, mamy tu do czynienia z wyraźnym programem przecięcia nici, łączących młode pokolenie narodowe ze starym, a zato przyłączenia go do „starych” sanatorów. Odeżył p. Rutkowski jest kluzozem, pozwalającym zrozumieć wszystkie inne poglądy „ozone” ostatniej doby. Chodzi o młodzież, chodzi o oderwanie jej od Obozu Narodowego i wzięcie jej pod komendę sanacyjną.

Oczywiście, na zakusy to można się tylko pobłażliwie uśmiechnąć. Młode i Francję uznane za „akt nieprzyjacielski wobec ich rządów”.

Na tle ostatniego zatargu stosunki angielsko - niemieckie uległy wyraźnemu pogorszeniu.

Podróż min. von Neuratha do Londynu została odwołana, prasa zaś niemiecka zaczęła znowu pisać o „obłudzie angielskiej”.

Równocześnie zacisnęły się widocznie stosunki włosko - niemieckie, co nie pozostanie bez skutku dla dalszego przebiegu spraw na morzu Śródziemnym.

okolenie nie jest „do wzięcia”, jest ono częścią — i to dziś nawet główną częścią — Obozu Narodowego. Wyzna je ono jego ideologię w całości. A ważnym składnikiem tej ideologii jest też i ocena przeszłości, zarówno dawniejszej, jak i tej najświeższej. Nie chodzi tu o pieniackie podtrzymywanie sporów orientacyjnych, chodzi poprostu o wyciągnięcie właściwych doświadczeń z historii, która jest „magistra vitae”.

Związek Młodej Polski w zwartym bloku narodowego młodego pokolenia nie zrobi żadnej szczyrby. Blok ten jest jednolity i monolityczny. Związek Młodej Polski może conajwyżej grasować na różnych odpryskach od Obozu Narodowego, które

od niego odpadły już dawno: w pamiętnym roku 1934 będącym dla młodzieży narodowej rokiem próby i rokiem selekcji.

Podobno sam p. Rutkowski jest członkiem jednego z odtamów O.N.R. Wiemy zresztą (mieliśmy o tym informacje wcale dokładne), że początkowo ów OZN, „młodzieżowy” miał wyglądać nieco inaczej i co do deklaracji i co do personalii — i że te personalia także b. mocno o środowiska narodowo - radykalne zahaczały. Tutaj może p. Koc i jego organizacja świecić jakieś triumfy.

Ale istotnego oblicza młodego pokolenia, — oblicza głównego w tym pokoleniu środowiska, — akoja jego nie zmienią.

## Znaczenie legata papieskiego

Polska z wielką wdzięcznością przyjęła wiadomość, że Ojciec św. na międzynarodowym kongresie Chrystusa Króla w Poznaniu pragnie osobiście wziąć udział w osobie swego legata, którym zamianował J. Em. ks. Prymasa kardynała d-ra Augusta Hlonda, arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego.

Zwyczaj wysyłania legatów przez Papieża sięga dawnych czasów. Już Sylwester I w 325 roku wysłał do Nicei biskupa Kordoby, by tenże jego imieniem przewodniczył odbywającemu się tam soborowi. Podobnie w następnych wiekach Papież wysyłał z okazji ważniejszych wydarzeń w Kościele swoich legatów. Czynie to i czynią w jakichś wypadkach nadzwyczajnych dla załatwienia pewnych szczególnych spraw, albo też ustanawiają swoich stałych przedstawicieli. W pierwszym wypadku legat reprezentuje Ojca św., gdy pochodzi z jego otoczenia, nosi nazwę „legat a latere”. Dłuz było nim tylko kardynał. Występuje on wtedy jako „alter ego” Papieża. Śpiewa się też jemu: „Tyś jest Piotrem — Tu es Petrus”, a nie jak zazwyczaj: „Tyś jest kapłanem wielkim — Tu es sacerdos magnus”. Władza i uprawnienia legata a latere są takie, jakie określa w każdym poszczególnym wypadku Ojciec św.

Legat papieski na Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla wystąpi na nim jako legat a latere. Tym samym Ojciec św. w jego osobie obejmie naczelne przewodnictwo Kongresu i sprawować będzie obrzędy z

Kongresem związane. W ten sposób Papież pragnie podkreślić, ile wagi przykłada do tego „Kongresu wiary”, skoro sam dla nadania obchodom i królewskiej władzy Chrystusa Króla większej uroczystości i piękniejszego blasku uczestniczyć będzie w nich publicznie w osobie swego legata. Kardynał Prymas Hlond piastował ma tę godność już po raz drugi, gdyż w czerwcu 1935 roku w podobnym charakterze uczestniczył w Jużostawiańskim Kongresie Eucharystycznym w Lublinie.

Przy tej okazji warto nadmienić, że każdorazowy arcybiskup gnieźnieński jest legatem urodzonym („legatus natus”) t. zn. że do stolicy arcybiskupiej przywiązana jest godność legata stałego. Ta instytucja kościelna sięga również odległych czasów. Papież bowiem, gdy pewne sprawy wymagały dłuższego czasu, ustanawiali w poszczególnych krajach jednego z biskupów stałym swoim zastępcą. Mieli oni nie raz uprawnienia nawet nad biskupami. Pierwszym arcybiskupem gnieźnieńskim, który otrzymał godność legata urodzonego, a więc stałego, był prymas arcybiskup Jan Łaski. Uzyskał on ten tytuł dla Polski na soborze laterańskim V w roku 1515 od ówczesnego Papieża Leona X. Dzisiaj uprawnienia z tym tytułem związane ustały. Została tylko godność.

Dodać należy, że od r. 1749 każdorazowy arcybiskup gnieźnieński i Prymas Polski ma prawo do purpury, choćby nie był kardynałem.

## „Mianowany niepowołany administrator”

Wobec tego, że prez. Stefan Starzyński zapowiedział proces autorów artykułów o jego gospodarce miejskiej w Warszawie, przypomina p. Wład. Studnicki w „Słowie” główne tezy swej głośnej już broszury o „niepowołanym administratoze”. Tezy te stać się muszą podstawą wytoczonego mu procesu.

P. Studnicki pisze:

1) P. Starzyński w charakterze dyrektora departamentu, oraz wice-ministra Ministerstwa Skarbu, nie umiał dobierać ludzi, tak pod względem fachowym jak i etycznym. Dowodzą tego powołaniem się na list otwarty ministra Czechowicza, drukowany w „Robotniku” 1930 roku, na opinie wice-ministra Kwiatkowskiego, że afera Krzysztofowskiego nie jest czymś osobnym, że korzonki sprawy obejmują znacznie więcej miejsca, co wobec tego, że od 1920 roku do 1930 sprawy personalne były w rękach p. Starzyńskiego — obciąża go. Wspomina też o panu Michalskim, któremu zarzucano plagiat literacki i który był sądzony za łapownictwo. Wspomina też o innej kategorii współpracowników, którzy swymi niefortunnymi pomysłami powodowali straty gospodarce, co zilustrowałem sprawą monopolu drożdżowego.

2) P. Stefan Starzyński w charakterze tymczasowego prezidenta miasta i nominacji przedstawia jeszcze bardziej jaskrawe błędy polityki personalnej. Jego polityka personalna wywołała olbrzymi wzrost wydatków na emerytury, dla przeciwdziałania czemu krzywdzono pracowników magistratu, usuwając tych, którym rok lub kilka miesięcy brakowało do nabycia praw emerytalnych.

Nieuzasadnione usuwanie współpracowników wywołuje atmosferę ciężką, przy której płodna praca jest utrudniona. Wprowadzanie obserwatorów, wywiadów, obciąża budżet magistratu i przyczynia się do demoralizacji pracowników. Wprowadzanie nielachowców do przedsiębiorstw miejskich odbija się ujemnie na rentowności i sprawności tych przedsiębiorstw. Zbyteczne wydatki administracyjne: rozbudowa biura prasowego, personalnego i t. d. obciąża budżet miasta niepotrzebnie i zmusza do przedsiębiorstw samowolnych wysłać kwoty na wy-

datki administracji miejskiej, zamiast użyć te kwoty na bawestycje i renowacje tych przedsiębiorstw.

3) Zmiana adwokatów w procesie przeciwko Elektrowni, zmiana idei pozwu była korzystna dla Towarzystwa Elektryczności i mieści w sobie niebezpieczeństwo dla finansów miasta.

4) Administracja jest szkodliwa dla stolicy Polski i winna być jak najprędzej usunięta.

Poza „Gońcem”, który zajmuje się głównie gospodarką elektryfikacyjną p. Starzyńskiego, poświęcił wiele uwagi komisarzemu prezydentowi stolicy, „Merkuriusz Polski”. Przedrukował on szereg ustępów z broszury p. Studnickiego.

Zapowiedziany proces budzi wielkie zainteresowanie w kołach politycznych i samorządowych. Oświelił on wszechstronnie metody administracyjne p. Starzyńskiego i przez to wykazuje ostatecznie szkodliwość obecnych rządów komisarzskich dla stolicy.

Było tylko do tego procesu do-  
szło!

## Ataki na arcybiskupa

Trzeba opanować nerwy i nie używać w oświadczeniach zwrotów obrażających zasłużonego księcia Kościoła. Tymczasem taki np. Wacław Sieroszewski ogłasza list do P. Prezydenta Rzplitej, w którym pi-

„Bezprzykładna samowola biskupa Sapiędy musi być surowo ukarana. Wara każdemu od Majestatu Rzplitej i najwyższych wartości narodu. Zasłonię trunne marszałka wartą żołnierską, a biskupa, który ośmielił się lekceważyć wolę Prezydenta Rzeczypospolitej zamknąć w areszcie”.

P. Sieroszewski, niedawny chwalcą Berezy, jest osobistością bez politycznego znaczenia, ale piastuje godność senatora i prezesa Akademii Literatury. Wierzyć się nie chce, że tacy ludzie zajmują tak odpowiedzialne stanowiska.

## PRZEGLĄD PRASY

### ZARZĄDZENIE KSIĘCIA METROPOLITY SAPIĘDY

Możnaby się zapytać, w czym interesie leżało nadanie zarządzeniu Księcia Metropolity Sapiędy charakteru tak sensacyjnego. Jeszcze większe zdziwienie budzi kampania niektórych pism i organizacji sanacyjnych, wykraczających — daleko poza samą istotę zatargu. Znajdujemy w ich enuncjacjach ni mniej ni więcej, jak żądanie sekularyzacji grobów królewskich na Wawelu, które są przecież integralną częścią katedry i z tego tytułu zawsze były pod zarządem władzy duchownej. Żądanie takie stawia m. in. organ wojskowy „Polska Zbrojna”:

„Krypta św. Leonarda wraz z Wawelem nie może dłużej pozostawać w rękach, które tymi skarbami narodowymi nie potrafią gospodarzyć. Królewski Wawel musi być własnością narodową prawnie tak, jak nią jest już oddawna — moralnie”.

Co to znaczy „Krypta św. Leonarda wraz z Wawelem”? Zamek wawelski jest własnością państwa, a katedra własnością Kościoła. Inaczej być nie może. Czy „Polska Zbrojna” chciała odebrać katedrę władzy duchownej i zamienić ją na budynek świecki, muzealny? Tego nie przypuszczamy. Krypta zaś, jako część katedry, dzieli jej losy. I nie może być chyba godniejszego w niej gospodarza, niż stare biskupstwo krakowskie. Na pieczę nad grobami królewskimi nikt się dotąd nie zalił. Wielka dostojność krypty polega m. in. na tym, że nie jest ona świeckim Panteonem, ale podziemną kaplicą katedralną, w której przy ofiarze odprawiają się Msze święte za spoczywających w niej królów i bohaterów.

Żądanie sekularyzacji grobów wawelskich podnosił dawniej niektórzy bardziej wojowniczy antyklerykali. Zdumiewa fakt, że dzisiaj, gdy z obozu p. Kocę tyle pada zapewnień o współpracy państwa z Kościołem i tyle oświadczeń o wierności katolicyzmowi, że właśnie dzisiaj niektóre pisma i związki sanacyjne (obok „Polski Zbrojnej” także „Kurier Czerwony”, „Unia Polskich Związków Obrońców Ojczyzny”) wysuwają obrażający i władze kościelne i katolików polskich postulat pozabawienia czcigodnej krypty charakteru kościelnego. Dodajmy, że realizacja tego żądania wymagałaby zgody Stolicy Św. Bez tej zgody przejęcie krypty przez władze państwowe byłoby naruszeniem konkordatu.

### BRAK DOSTATECZNYCH INFORMACYJ

Jeśli chodzi o sam zatarg między rządem a Metropolitą o przesunięcie trumny marsz. Piłsudskiego z krypty św. Leonarda, gdzie została ona przed 2 lata czasowo umieszczona, do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, to brak nam dostatecznych informacji w tej sprawie. Należałoby ogłosić korespondencję między Metropolitą a Komitetem i Prezydentem Rzplitej. P. Koskowski, wzywając w „Kur. Warszawskim” do spokojnego traktowania i pokojowego załatwienia konfliktu, podnosi również potrzebę wyjaśnień:

„Kto pragnie uniknąć dowolnych komentarzy, szkodliwych dla spokoju moralnego obywateli, a także i dla władz, ten powinien się przyczynić do pełnego wyjaśnienia publicznego tych różnic zdań, które doprowadziły do zatargu.”

To, co nam powiedziano w obszerniejszym komunikacie „Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego”, tudzież w nader zwyczajnym komunikacie krakowskiej Kurii Metropolitalnej, nie wystarcza do zorientowania się w faktycznym stanie rzeczy...

„Niewzruszona jest zasada *ad iura et altera pars* i mamy nadzieję, że w imię powagi całej sprawy, namięci ś. p. marszałka Piłsudskiego i autorytetu władz państwowych i kościelnych stanie się zadość tak elementarnemu życzeniu”.

Przypomina dalej p. Koskowski, że ks. arcyb. Sapiędy zawsze dążył do harmonijnego współżycia władz kościelnych i państwowych.

„Jest to też — co godzi się przypomnieć — maż wielkiej zasługi obywatelskiej, świeżo właśnie, z racji swego jubileuszu, wyróżniony przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej najwyższym odznaczeniem: orderem Orła Białego”.

Zgodził się on przed 9 laty na pochowanie prochów Słowackiego w krypte Mickiewicza na Wawelu, a przed 2 lata zajął w sprawie pogrzebu marsz. Piłsudskiego stanowisko ogólnie znane. Wzbrzyli mu za to władze nawet podziękowanie.

# Bojkot legalny czy nielegalny?

## Proces 24 narodowców w Łomży

Dnia 22 czerwca br. Sąd Grodzki w Łomży rozpatrywał sprawę 24 młodych narodowców — członków Stronnictwa Narodowego ze słynnego miasteczka Sokół (pow. wysokomazowiecki), oskarżonych o to, że dnia 18 sierpnia 1936 r. w Sokółkach działając razem przez wypychanie przemocą klientów — chrześcijan ze sklepów żydowskich, zamknięcie tych sklepów oraz przez zagrożenie pobiciem właścicielom tych sklepów zmusili kupców żydowskich do zamykania dziennego targu.

Przestępstwo to przewidziane jest w art. 251 k. k. — o groźbie karnej.

Rozprawę przeniesiono z Sokół do Łomży na skutek decyzji Sądu Najw. ze względu na naprężoną sytuację w związku z wystąpieniami antyżydowskimi w pow. Wysokomazowieckim, a więc w Sokółkach.

W Łomży prowadził rozprawę p. sędzia Muszycki, oskarżał podprokurator Połński. Z ramienia rzekomo poszkodowanych Żydów występuje adw. Graubart z Łomży, obrońcę chłopów polskich wnoszą p. p. adw. Jeziorski i apl. adw. Niebudek z Warszawy.

### BYŁ USTNY BOJKOT.

Sw. Wł. Słomczyński — funkcjonariusz P. P. w Sokółkach zeznał, że z chwilą zaczenia się targu zjawili się członkowie Stronnictwa Narodowego. Żydzi zaczęli ściągać stragany i ulatniać się z miasta. Groźby nie zauważyłem. Żydzi uciekali, bo prawdopodobnie był prowadzony bojkot.

Członkowie Str. Nar. przechodzili koło straganów, ale gwałtów nie popełniali. Prowadzili bojkot ustny. Na terenie pow. wysokomazowieckiego stale uprawia się bojkot.

Podczas późniejszych targów w ogóle Żydzi straganów nie stawiali. Żydzi handlują w bożnicy.

Apl. Niebudek: — Czy Żydzi z bożnicy, handlując w niej, urządzają sobie rynek, hale targowe?

Sw.: — Tak. Komendant posterunku kaz. prowadził doniesienia przeciwko tym członkom Str. Nar., na których zalali się Żydzi.

Adw. Jeziorski: — Gdyby nie było żalów żydowskich—to policja z własnej inicjatywy nie robiłaby doniesień?

Sw.: — Nie robiłaby.

### WŁAŚCIWE POSTĘPOWANIE POLICJI.

Sw. post. Pawluczuk z Sokół — zwracał się do osk. Jana Pogorzelskiego, by nie doszło do awantur.

Apl. Niebudek: — Czy na podstawie rozmów i obserwacji zachowania osk. Pogorzelskiego wynikało, iż przestrzegano o lojalności bojkotu?

Sw. post. Pawluczuk: — Tak, Pogorzelski uspokajał młodzież, łagodząc tarcia.

W Sokółkach jest więcej sklepów żydowskich, niż chrześcijańskich.

Za namawianiem do bojkotu jeśli ktoś zachowuje się spokojnie — nie sporządza się protokołu.

Sw. Protakiewicz, referendarz wojewódzki, zdecydowanie zeznaje, iż gwałtu nie było wobec żydów na jarmarku, iż najwyższą było zakłócenie spokoju z art. 28 pr. o wykroczeniach, co stwierdzić może, jako prawnik.

Ludność polska zachowywała się wobec żydów poprawnie i lojalnie.

Na pytanie adw. żydowskiego czy młodzież miała laski sw. odpowiada, że tak, bo taki jest zwyczaj chodzenia wieśniaków na jarmarki. Laski noszą starzy i młodzi.

Bojkot spokojny przez władze nie był zakazywany. Skutkiem bojkotu powstały sklepy chrześcijańskie. Bojkot wszedł już na tory normalizacji.

### ŚWIADKOWIE ŻYDZI:

Świadkowie-żydzy zeznają, iż poszczególni oskarżeni wchodzili do sklepów żydowskich i wyprasali chrześcijan, by nie kupowali u Żydów, jeśli się ktoś opierał pozostawali. Bojkotujący doradzili Żydom, by „lepiej zamknęli sklepy, a do chrześcijan — klientów: „Nie wiecie gdzie kupować to tu wasze miejsce”?

### NIE ROZUMIAŁ PO POLSKU.

Sw. Majer Okoń, lat 29 — mimo, iż urodził się w Sokółkach, oświadcza, że po polsku nie rozumie. Prokurator zrzeka się tego świadka.

Adwokat - Żyd prosi o przesłuchanie go przez biegłego Żyda z pośród Żydów obecnych na sali sądowej.

Adw. Jeziorski imieniem obrońców i swych klientów oświadcza, iż sprzeciwia się powołaniu kogokolwiek z obecnych na sali osób wyznania mojżeszowego w charakterze biegłego, który jest z natury swej osobą zaufania publicznego, a do żadnej z obecnych tu osób wyznania mojżeszowego obrońcy nie mają zaufania.

Adwokat Żydowski: Obrońcy w ten sposób utrudniają złożenia zeznań świadkowi.

Adw. Jeziorski: — To sam świadek utrudnia sobie złożenia zeznań, nie nauczywszy się dotąd po polsku.

Sąd: — Trzeba podzielić zdanie obrońców, bo w odległości 120 km. od Warszawy, gdy się żyje 29 lat wśród Polaków, był już czas na nauczenie się języka polskiego, zwłaszcza, gdy się je tutaj chleb.

### ODROCZENIE ROZPRAWY NA 4 TYGODNIE

Ponieważ — zdaniem Sądu — przewod sądowy nie dostarczył jeszcze dostatecznych materiałów, dowodzących winy oskarżonych, przeto Sąd postanowił zawezwać niezbadanych dotąd świadków, ściągnąć akta rozpraw administracyjnych wraz z opinią pisemną starostwa wysokomazowieckiego i w tym celu przerwać rozprawę do dnia 20 lipca do godz. 11-ej rano, a więc na 4 tygodnie.

# Żydzi amerykańscy wzywają Waszyngton

## by stawał w obronie „prześladowanych” żydów w Polsce

Nie mija teraz tydzień, żeby Żydzi amerykańscy nie urządzili antypolskich zjazdów i manifestacji, na których domagają się, by rząd Stanów Zjednoczonych i Liga Narodów stanęła „w obronie demokracji” i nie pozwoliła Polsce „prześladować” Żydów.

Dwa takie wielkie zebrania odbyły się w ostatnich dniach, oba w hotelu Astor, głównej kwatery żydowskiej plutokracji nowojorskiej.

W dniu 10 bm. odbył się zjazd 1.500 delegatów 400 organizacji żydowskich w Ameryce. Zjazd zwołał „American Jewish Congress”, znany z antypolskiej roboty. Mówcy podali zebranym szczegóły zjść w Brześciu i przedstawili groźne dla żydów w Polsce skutki bojkotu gospodarczego, który — ich zdaniem — trwa od trzech i pół lat.

Zjazd żydowskich delegatów uchwalił wystać delegację do Departamentu Stanu w Waszyngtonie i przedłożyć tam memoriał o położeniu żydów w Polsce. W dalszym ciągu zjazd wezwał „American Jewish Congress”, by złożył odpowiednią petycję Lidze Narodów, jako gwarantce praw żydowskich w Polsce i spowodował przywrócenie tych praw.

W dalszych rezolucjach postanowiono zwrócić się jeszcze do Waszyngtonu, by ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie opracował sprawozdanie o obecnej sytuacji żydów w Polsce.

Dodać jeszcze należy, że wszyscy mówcy żydowscy byli zgodni w tym, iż obecne położenie ich współwyznawców w Polsce jest na dystansie do wytrzymania i, że jeżeli sytuacja się nie zmieni, żydzi będą musieli ustąpić przed „terrorem, niszczącym ich domy i handle” i emigrować z Polski.

Drugie zebranie żydowskie w hotelu Astor odbyło się w dniu 13 bm. Był to doroczny zjazd „Związku Żydów Polskich”. Na zjazd przybyło 600 delegatów, reprezentujących 65.000 żydów amerykańskich, rodem z Polski.

Zjazd uchwalił przedewszystkim 50.000 dolarów na pomoc żydom w Polsce, a następnie dowiedział się od prezesa związku, Beniamina Wintera, iż zebrani mają obowiązek mobilizować sfery „demokratyczne” w Stanach Zjednoczonych i innych krajach przeciw religijnemu i gospodarczemu prześladowaniu żydów w Pol-

sce. Dr. Henryk Szozkief, dziennikarz żydowski z Polski, który przybył przed tygodniem do Ameryki, oświadczył, iż nieodzowne jest rozwiązanie instytucji bankowych, udzielających kredytów żydowskiemu detali-  
stom.

Bardzo ciekawe były na tym zjeździe wywody sędziego Collinsa, który po powtórzeniu znanej już śpiew-

# Pytania dla ławy przysięgłych

## Proces inż. Doboszyńskiego

We czwartek w procesie Doboszyńskiego Trybunał ogłosił pytania ławy sędziów przysięgłych, które brzmią następująco:

1. Czy oskarżony Adam Doboszyński jest winien, że w czerwcu 1936 r. na terenie powiatów krakowskiego i myślenickiego założył bezprawnie z kilkudziesięciu osób składający się związek zbrojny, dostarczył mu broń i kierował nim na tym terenie, a także na terenie powiatów limanowskiego i nowotarskiego?

2. Czy osk. Doboszyński jest winien, że w nocy z dnia 22 na 23 czerwca 1936 r. w powiecie myślenickim, wydawszy polecenie nieustalonym członkom kierowanego przez siebie związku, nakłonił ich do przecięcia przeznaczonych do publicznego porozumiewania się

przewodów telekomunikacyjnych celem uniemożliwienia powszechnego korzystania z tych urządzeń i rozkaz ten został wykonany?

3. Czy winien jest, że w nocy z 22 na 23 czerwca w Myślenicach na czele grupy, złożonej z 20 ludzi, wydzielonej ze swego oddziału zbrojnego, wtargnął do lokalu posterunku policji pastwowej i zabrał stamtąd wspólnie z będącymi pod jego rozkazami uczestnikami wyprawy w celu przywłaszczenia 14 karabinów, 4 rewolwerów, amunicji i innych przedmiotów wyekwipowania policyjnego, ogólnej wartości 2.500 zł. oraz gotówkę w kwocie 45 zł.?

4. Czy winien jest, że w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 r. w Myślenicach na czele grupy, złożonej z 20 ludzi, wydzielonej ze swego oddziału zbrojnego, wspólnie z wymienionymi osobami zniszczył biurowe urządzenie posterunku P. P. w Myślenicach przez uszkodzenie drzwi, okien, szaf, biurka, telefonu i maszyny do pisania?

5. Czy winien jest, że w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 r. w Myślenicach wydawszy polecenie całemu oddziałowi zbrojnemu nakłonił jego członków do zniszczenia w różny sposób, a przede wszystkim przy użyciu ognia rozmaitych towarów w sklepach kupców narodowości żydowskiej i polecenie to wykonano, przy czym do popełnienia tego przestępstwa dopomagał, dostarczywszy członkom nafty do podpalenia towarów?

6. Czy winien jest, że w nocy z dnia 22 na 23 czerwca 1936 r. w Myślenicach wtargnąwszy na czele nie ustalonej ilości osób do mieszkania starosty powiatowego Basary nakłonił obecnych tam napastników do zniszczenia urządzenia mieszkania i polecenie to wykonano łamiąc meble i tłukąc lustro?

7. Czy winien jest, że w nocy z dnia 22 na 23 czerwca 1936 r. w Myślenicach na czele grupy, złożonej z 21 osób i wspólnie z nią, używając przemocy, zatrzymał, rozbroił i prowadził wraz z grupą aż za Myślenice strażnika miejskiego Święcha, zdającego na posterunek P. P. w celu zaalarmowania o napadzie na Myślenice i w ten sposób zmusił go do zaniechania zawiadomienia P. P.?

8. Czy winien jest, że w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 r. wydawszy polecenie nieustalonym członkom zbrojnego oddziału nakłonił ich do podpalenia synagogi i do wykonania tego przestępstwa udzielił im pomocy, dostarczywszy materiału łatwopalnego, a przez wykonanie tego polecenia powstało niebezpieczeństwo pożaru?

9. Czy winien jest, że w czerwcu 1936 r. w Porębie Myślenickiej w celu zmuszenia ściągającego go oddziału policji państwowej do zaniechania pościgu kierował akcją zbrojną przeciw temu oddziałowi i strzelał doń?

10. Czy winien jest, że w czerwcu 1936 r. w powiecie limanowskim i dnia 25 czerwca 1936 r. w Zubrzyicy powiatu nowotarskiego na czele oddziału zbrojnego i wspólnie z nim w celu zmuszenia ściągającego go oddziału straży granicznej do zaniechania pościgu kierował akcją zbrojną przeciw temu oddziałowi i strzelał doń?

Prokurator zgłosił 2 pytania dodatkowe: pierwsze ewentualne na wypadek zaprzeczenia pytania trzeciego głównego i drugie ewentualne na wypadek zaprzeczenia pytania czwartego głównego.

Obrona ze swej strony zgłosiła pytanie dodatkowe:

Czy oskarżony inżynier Adam Doboszyński popełniając czyny objęte pytaniami głównymi lub ewentualnymi, działał w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa, grożącego dobru narodu polskiego, przedstawiającego wartość oczywiście większą od dobra poświęconego i niebezpieczeństw nie można było inaczej uniknąć?

Trybunał po naradzie ogłosił decyzję, w której postanawia odmówić wnioskowi obrony o postawienie pytania z art. 428 K.P.K. w kierunku stanu wyższej konieczności i z art. 22 K.K., natomiast sąd przy trzecim pytaniu głównym i pytaniu czwartym głównym, postanowił postawić pytania ewentualne w brzmieniu, zgłoszonym przez oskarżyciela publicznego.

Wyroku należy spodziewać się w sobotę.

Złóż ofiarę na F. O. N.

# Ile kto płaci?

Według zestawień władz skarbowych, ciężary podatkowe rozkładają się bezpośrednio na poszczególne płatników jak następuje: handel 24 pct, przemysł 21 pct, pracownicy umysłowi i fizyczni 17 pct, rolnictwo 15 pct, właściciele nieruchomości 14 pct, rzemiosło 4 pct, kapitaliści i rentierzy 2,5 pct, wolne zawody 2 pct, banki 1 pct.

Jak widać, handel i przemysł płacą 45 pct wszystkich podatków. Pozostała część ludności płaci 55 pct, z czego rolnictwo, stanowiące 75 pct ludności, płaci zaledwie 15 pct podatków państwowych.

Jest to dowodem ogromnego kryzysu panującego w wsi i upadku naszego rolnictwa w ubiegłym okresie.

# Uwagze podróżnych

## wyjeżdżających na wystawę do Paryża

W związku z otwarciem wystawy międzynarodowej w Paryżu coraz częściej zdarzają się wypadki zgłaszania się do konsulatu generalnego R.P. w Paryżu poszczególnych obywateli polskich, przybyłych na wystawę, z prośbą o udzielenie pomocy lub zasiłku na powrót do kraju. Z opowiadań zgłaszających się wynika, że wpadają oni w sidła licznych oszustów, władających nie raz biegle językiem polskim, którzy pod najrozmaitszymi pozorami starają się wyłudzić od swej ofiary gotówkę.

W związku z tym Min. Spr. Zagr.

komunikuje, że urzędy konsularne we Francji żadnych pożyczek poszczególnym, bez względu na ich sytuację, udzielać nie będą. Osoby, udające się do Paryża na wystawę, winny za tym we własnym interesie zachowywać jak największą ostrożność, w szczególności przy zawieraniu znajomości, a po wszelkie informacje zwracać się bądź do polskiego biura podróży „Orbis” (5, rue de la Chaussee d'Antin, tel. pro. 65-15) bądź też bezpośrednio do konsulatu generalnego R. P. w Paryżu (19 rue Alphonse de Neuville, tel. gal. 95-41).

# Aresztowanie wydawcy i redaktora „Gońca Nadwiślańskiego”

W Grudniadzu władze aresztowały wydawcę p. Witolda Kulerskiego i red. Kruszonę. O przyczynach aresztowania „Gazeta Grudziądzka” pisze:

# Nie kupuj nic u przedsiębiorców żydowskich



Clark Gable i Carola Lombard podczas pogrzebu gwiazdy filmowej Jean Harlow w Hollywood

„Oskarżonym zarzucano się, że dnia 16 bm. objeżdżając poszczególne ośrodki strajku okupacyjnego w Grudziądzu, rozdawali nr. 136 „Gońca Nadwiślańskiego” z reportażem strajkowym pod tyt. „Ludzie—bracia na si głodują” i przez to nawoływali do przestępstwa, to jest do wytrwania w strajku okupacyjnym. Władze prokuratorskie dopatrują się w tym rozdawaniu pisma przestępstwa z art. 154 i 155 K. K.

Art. 155 K.K. mówi o rozpowszechnianiu nielegalnych pism i ulotek, nawołujących do popełnienia przestępstw, a przecież „Gońca Nadwiślański” nr. 136 był pismem legalnym, gdyż, mimo wniosku starostwa grodzkiego nie uległ konfiskacji. A po drugie, reportaż z sytuacji strajkowej nie nawoływał ani słowem do przestępstwa, ani do wytrwania w strajku okupacyjnym, które to strajki zresztą są legalną bronią świata pracy.

Redakcje pism „Gazety Grudziądzkiej” i „Gońca Nadwiślańskiego” wystosowały do ministra sprawiedliwości list otwarty, który kończy się następująco:

„Wobec tego, że już przestaliśmy się obecnie orientować w tym, co uważa się za prawne, a co za nie prawne, prosimy Pana Ministra Sprawiedliwości uprzejmie o zbadanie sprawy i jeżeli nie mamy racji o wytłumaczenie nam prawnej podstawy podanych zarządzeń, o ile zaś nie mają racji ci, którzy zarządzenia te wydali, o wytłumaczenie tym Swego stanowiska prawnego”.

# Jeszcze kwiatek z łąki Z.Z.Z.

Sprawa Szuriga i Ziółka przed Sądem Okręgowym w Wilnie

Wczoraj na ławie oskarżonych Wileńskiego Sądu Okręgowego zasiadł Jerzy Szurig, sekretarz generalny Centrali ZZZ, wraz z Zygmuntem Ziółkiem, b. referentem społecznym ZZZ, obaj oskarżeni o nawoływanie do zmiany ustroju Rzeczypospolitej w drodze przemocy, gloryfikowanie ustroju ZSRR i zachęcanie robotników do organizowania strajków okupacyjnych jako środka walki z ustrojem kapitalistycznym.

W dniu 10.I Szurig zorganizował wiec w Sali Miejskiej, na który przy-

było około 500 osób. Na wiecu tym Szurig i Ziółek wygłosili dłuższe przemówienia o treści antypaństwowej. Dnia następnego Ziółek urządził podobny wiec w Lidzie, powtarzając swe poprzednie przemówienie wileńskie. Obu działaczy ZZZ prokuratura postawiła w stan oskarżenia.

Obrońca oskarżonych, adw. Benenson z Warszawy, na wstępie zgłosił wniosek o odroczenie sprawy i przesłuchanie dodatkowych świadków: byłego ministra ob. redaktora „Frontu Robotniczego” p. Moraczewskiego oraz prof. Zakrzew-

skiego i Zielińskiego. Sąd wniosek obrony odrzucił z uwagi na to, że zeznania tych świadków byłyby dla sprawy nieistotne i przystąpił do rozpoznania sprawy.

W dłuższym przemówieniu osk. Szurig usiłuje przedstawić sądowi działalność ZZZ w ogóle i swoją w szczególności, jako nie wykraczającą przeciwko ustrojowi Państwa Polskiego. Jego zadaniem, rzekomo, była jedynie konsolidacja robotniczych związków zawodowych w płaszczyźnie interesów klasy robotniczej bez czynnego udziału w partyjnym ruchu robotniczym. Szurig w swym niemal półgodzinnym przemówieniu zagalopował się, zapominając o tem, że nie przemawia na wiecu, lecz przed Sądem Rzeczypospolitej. Zamiast istotnych motywów obrony, rozwinął całą ideologię ZZZ, która w jego ustach wygląda bardzo pięknie. Wskutek pytań p. prokuratora Wolskiego oskarżony miesza się, całą zetzelowska ideologia nabiera innego zabarwienia.

Drugi oskarżony, Ziółek odznacza się niegorszym talentem oratorskim od Szuriga. Naogół usiłuje dowiedzieć, że ZZZ był daleki od łączności z komunistami i nie przeprowadzał akcji wyrotowej. Wystąpienia jego w Lidzie i w Wilnie i w Lidzie były jedynie przygotowaniem do kongresu robotniczego na dz. 7.III 1937.

W dalszym ciągu przewodu p. prokurator Wolski stawia pytanie kim był dla ZZZ Biernacki, prestezca zawodowy. Szurig unywa ręce, utrzymując, że o przeszłości Biernackiego ZZZ nic nie wiedział.

Zeznania świadków były mniej istotne co do winy samych oskarżonych, natomiast rzucają ciekawe światło na działalność ZZZ, który dąży do stworzenia syndykalizmu robotniczego w Polsce, posługując się metodami nielegalnymi.

Obaj oskarżeni zostali skazani na 3 miesiące aresztu za nawoływanie do organizowania strajków okupacyjnych, czyli za czyn, przewidziany w art. 251 k. k.

## Teatr i muzyka

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz. po cenach znizowanych nowa premiera, rozkosznie miłej, pełnej słonecznej pogody i sentymentu, świetnego humoru, jedna z najweselszych komedii znanej spółki autorskiej francuskiej Caillaud'a „Zakochani” w obsadzie pp: Detkowska-Jasińska, Górka (rola główna), Masłowska, Skorukówna, Zastrzeżńska, Borowski, Dzwonkowski, Neubelt, Sieszeniewski i Wołłejko, w reżyserii Wł. Czengerego, w oprawie dekoracyjnej W. Makojnika.

Na jutrzejszym popołudniowym przedstawieniu po cenach propagandowych wesoła komedia „Pani Prezesowa”.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dzisiaj po cenach propagandowych op. Straussa „Baron Cygański” z K. Dembowskim w roli tytułowej.

Jutrzejsza popołudniówka w Lutni. Jutro o godz. 4 p.p. po cenach propagandowych op. Zeller'a „Ptasznik z Tyrolu”.

Jutro o godz. 8 m. 15 wystawiona op. J. Straussa „Baron Cygański”. Ceny propagandowe.

„Dzwony z Corneville w „Lutni”. Codziennie odbywają się intensywne próby z operetki posiadającej najwspanialsze walory muzyczne p. t. „Dzwony z Corneville”, której premierę wyznaczono na czwartek przyszłego tygodnia.

Ada Sari w Wilnie wystąpi z własnym recitale w dniu 6 lipca w Lutni.

Frontem do radości. Oto tytuł i hasło wieczoru zespołu Cyrylika Warszawskiego, który wystąpi w Lutni w dniu 8 lipca.

## Podziękowanie

Otrzymał list od p. Bożycy, absolwenta Kursu Straganiarskiego Tow. Oświaty Zawodowej, który w imieniu Kolegów, za naszym pośrednictwem, składa podziękowanie wszystkim organizatorom kursu, którzy przygotowali uczestników kursu do samodzielnego prowadzenia handlu i tak wiele okazali życzliwości i pomocy.

## Ofiary

złożone w Administracji „Dzien. Wil.”

I. L. z 2 dla najbardziej potrzebujących do uznania Redakcji.

B. C. parę sztuk bielizny dla biednych. Wład. Rakowski z 5 dla najbardziej potrzebujących.

## Popierajcie handel i przemysł chrześcijański

# Kronika wileńska

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W zachodniej połowie kraju po przejściu burz zapanuje pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami, głównie pochodzenia burzowego. Chłodniej. Umiarkowane wiatry północno - zachodnie.

Poza tym utrzymywać się będzie nadal pogoda upalna, jednak ze skłonnością do burz, przy słabych wiatrach z kierunków południowych.

Skłonność do burz.

Upalnie. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

## Z MIASTA.

— Z Ameryki na Kongres Maryański do Wilna przyjeżdża sławny polski maryolog, ks. dr. Franciszek Bernard Jarzembowski z Detroit. Ks. dr. Jarzembowski wygłosi w czynie Kongresu kazanie o czci Wychoźdźstwa polskiego ku Maryi, oraz referat w zakresie teologii maryańskiej.

Ks. dr. Jarzembowski zatrzymał się obecnie w Poznaniu, aby przy okazji uczestniczyć w Kongresie ku czci Chrystusa Króla.

— **Wizniane poznajcie Wilno!** — Najbliższa niedzielna wycieczka Zw. Propagandy Turystycznej zwiedzi elektrownię miejską. Wyjaśnień wycieczce udzieli p. inż. Marian Zieliński.

Zbiórka jak zawsze w ogrodku przed Bazyliką. Wycieczka rusza o godz. 12-ej.

— **Bezrobotni górnicy do Estonii.** Wczoraj przejechała przez Wilno grupa bezrobotnych górników, zaangażowanych do kopalni w Estonii. Wyjechało 136 górników wraz z rodzinami. (h).

## SPRAWY MIEJSKIE.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** wyznaczone na dzień 2 lipca obejmujące 15 punktów, a m. in. wniosek o przejęcie pod zarząd miasta cmentarza wojskowego i Mauzoleum na Rossie wraz z przyległymi terenami, projekt nowych przepisów budowlanych dla Wilna oraz wybory nowego ławnika na miejsce s. p. Stanisława Kubilusa. (h)

— **Sprawa projektu herbu m. Wilna.** Wobec niezatwierdzenia przez min. spraw wewn. przedłożonego przez zarząd miejski projektu herbu m. Wilna, opracowanego przez art. malarza Hoppa, zarząd miejski na wniosek ministerium powołał komisję w osobach: ławników Fedorowicza i Kuleszy oraz inż. Narębskiego, prof. Ślodzińskiego i Studnickiego w celu ustalenia postaci i formy herbu m. Wilna.

— **Kandydatura ławnika do kolegium górniczego.** Na podstawie rekrutu min. spraw wewn. urząd wojewódzki wezwał zarząd miejski do wyboru i przedstawienia min. przemysłu i handlu kandydatów na ławników kolegium górniczego w Warszawie. Magistrat wysunął kandydaturę prof. Limanowskiego.

— **Przystanek autobusowy na Antokolu, przeniesiony** w swoim czasie na wysokość ul. Przejazd, został decyzją prezydenta miasta przesunięty pod kościół św. Piotra i Pawła.

Dla wygody mieszkańców ul. Kościuszkowskiej przewiduje się przystanek warunkowy w połowie drogi pomiędzy kościołem św. Piotra i Pawła a Komendą Placu (Altaria).

— **Sprawa rozbudowy elektrowni.** Potrzeby elektryfikacyjne Wilna

powodują konieczność rozbudowy elektrowni miejskiej. W związku z tym na ostatnim posiedzeniu magistratu wpłynął wniosek o wyłonienie komisji do ustalenia dalszej rozbudowy elektrowni.

Postanowiono skompletować komisję częściowo z pośród członków rady miejskiej, przedstawicieli magistratu oraz inżynierów elektrowni i zaproszonych rzeczoznawców. Zgłoszono następujące kandydatury: Biszewskiego, Irockiego, Kuleszy, Fedorowicza i dr. Wystoucha jako przewodniczącego komisji.

## SPRAWY UNIwersYTECKIE.

— **Nowi docenci.** Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził habilitację na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie: dr. Bronisława Szakiera, jako docenta botaniki na Wydz. Matemat. - Przyrodn., dr. Seweryna Wystoucha, jako docenta prawa litewskiego na wydz. Prawa i Nauk społecznych.

## HANDEL i PRZEMYSŁ

— **Zwyżka cen zboża, a więc mąki i kaszy.** Ostatnio na wileńskim rynku zbożowym zanotowano dość gwałtowny wzrost cen zboża. Tłumaczy się to wyczerpaniem się zapasów zboża zeszłorocznego oraz nieciekawymi horoskopami na tegoroczny urodzaj. Zwyżka cen zboża w konsekwencji pociąga za sobą zwyżkę cen mąki żytniej i chleba. W sprawie tej odbyła się onegdaj w lokalu starostwa grodzkiego konferencja. Zdecydowano podwyższyć ceny mąki żytniej 70 proc. oraz mąki żytniej 95 proc. o 2 gr. na kilogramie. Odpowiedni wniosek został już skierowany do władz wojewódzkich.

Ostatnio podskoczył w górę o 4 zł. na centnarze jęczmień. W związku z powyższym oczekiwano należy podwyższenia cen kaszy jęczmiennej. (h)

## SPRAWY KOLEJOWE.

— **Walne Zgromadzenie okręgu wileńskiego „Rodziny Kolejowej”** odbędzie się w Wilnie w dniu 27 czerwca b. r. Otwarcie Zgromadzenia nastąpi o godz. 11 m. 30.

## WYPADKI.

— **Spadł z rusztowania.** Na Górze Zamkowej, gdzie obecnie prowadzone są prace konserwatorskie, spadł z wysokiego rusztowania i stoczył się na dół po górze robotnik Antoni Stracewicz (Sw. Mikołaja 4). Pogotowie ratunkowe skierowało go do szpitala św. Jakuba (h).

— **Nożem w bok.** Na ul. Wielkiej do przechodzącego Jana Strumiłły (Nadleśna 5), podbił jakiś osobnik, który uderzył nożem w bok. Poszkodowanego skierowano do szpitala. (h).

— **5 podrzutków w ciągu dnia.** Wczoraj znaleziono w różnych punktach miasta 5 podrzutków obojga płci. Podrzutków skierowano do przytulki i Izby Zatrzymań. (h).

— **Porwał kobietę.** Do szpitala św. Janki dostarczono w stanie agonii 22-letnią Helenę Rymaszewiczównę (Sw. Michalski 2), porniętą nożem. Sprawcy pornięcia poszukuje policja. (h)

## KRONIKA POLICYJNA.

— **Zlikwidowanie szajki złodziejskiej.** Organa P.P. zlikwidowały w mieście szajkę złodziejską, grasującą w Wilnie i na prowincji. Z polecenia władz śledczych w więzieniu na Łukiszkach osadzono 4 członków szajki, którzy na sumieniu mają przeszło 15 różnych kradzieży i włamań. (h).

## Wilno 6-ty dzień bez autobusów

Wczorajszy dzień, podobnie jak poprzednie, upłynął bez zmian. Pracownicy strajkują w dalszym ciągu. Dyrekcja nadal trwa uparcie przy swoich postulatach.

Wczorajem odbyło się zebranie strajkujących, na którym omawiana była akcja strajkowa, lecz nie osiągnięto żadnych rezultatów. (m)

## Kasa bezprocentowa w Brasławiu

BRASŁAW. Na mocy decyzji wojewody wileńskiego zarejestrowany został statut „Kasy Bezprocentowego Kredytu Rzemiosła Chrześcijańskiego w Brasławiu”. Kasa przy-

stąpiła już do działalności. Działalnością swą Kasa obejmie nie tylko rzemieślników z m. Brasławia, lecz i z terenu całego powiatu brasławskiego.

## Skandaliczne zajście w gminie Olkienickiej

W kolonii Dekszta gm. olkienickiej na tle eksploatacji torfu doszło do zajścia między grupą robotników, liczącą przeszło 30 osób, a mieszkańcami kolonii. Walka trwała na kije, drągi, siekiery i łopaty z górą 10 godzin, zanim policja nie położyła kresu zajściom. Na placu krwawego incydentu znaleziono pokrwawionych 9 robotników i 6 mieszkańców kolonii Dekszta.

Najgroźniejszym jednak momentem był bunt wariatów, którzy wyłamali okna i drzwi pawilonu zdrowotnego i w ilości kilkudziesięciu osób rzucili się w wir walki. Policja z trudem zdołała część wariatów wyłapać.

Na miejsce przybyła komisja śledcza, która prowadzi dochodzenie. (h)

## PROGRAM „TYGODNIA MORZA”

W niedzielę dnia 27 czerwca uroczystości „Dnia Morza” w Trokach:

Godz. 11. Uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym trockim i kenesie karaimskiej.

Godz. 12 m. 15. Pochód, przemówienie na rynku przy kapliczce, rozwiązanie pochodu.

Godz. 13. Odjazd do schroniska Ligi i na wyspę Walgas.

Godz. 14. Manewry floty.

Godz. 15. Powrót do schroniska Ligi, przerwa obiadowa i wycieczki zagłówkami.

Godz. 17. Zabawa taneczna w schronisku Ligi.

W poniedziałek dnia 28 czerwca 1937 roku w Wilnie:

Godz. 19. Capstrzyki orkiestr wojskowych na ulicach miasta.

Godz. 19.30. Wianki na Wilii.

Godz. 19.30. Regaty kajakowe na dystansie 1000 mtr. dla dwójek sztywnych, start od przystani szkolnej.

Godz. 20. Turniej kajakowy na wodzie.

Godz. 21. Występy chóru „Hasło” oraz zespołu mandolinistów „Kaskada”.

Godz. 22. Występy zespołu baletowego baletm. Ciesielskiego.

Godz. 22.30. Puszczanie wianków i defilada udekorowanych łodzi. Po defiladzie konkurs z nagrodami za najlepiej udekorowaną łódź.

Godz. 23. Ognie sztuczne.

Godz. 23.15. Zabawy taneczne na przystaniach wioślarskich oraz na placu ćwiczeń wodnych 3 b. sap. Tamże bufet obficie zaopatrzony. Przygrywają 4 orkiestry.

Zapowiadanie programu oraz informacja przez głośniki. Sygnałem rozpoczęcia imprezy będzie zapalenie stosów sobótkowych na górze Trzech Krzyży.

Ceny miejsc: miejsca siedzące na przystaniach i na brzegu — zł. 1.—, ceny miejsc stojące za olinowaniem — zł. 0.20.

We wtorek dnia 29 czerwca 1937 roku:

Godz. 7. Pobudka orkiestr wojskowych.

Godz. 10. Nabożeństwo w kościele św. Kazimierza z udziałem przedstawicieli władz i organizacji.

Godz. 11. (Po nabożeństwie). Pochód ulicami: Wielka i Zamkowa na pl. Katedralny, gdzie nastąpi podniesienie flagi, przemówienie i uchwalenie rezolucji.

Godz. 18. Koncerty orkiestr na placach Katedralnym i Skwerze Orszkowej.

Godz. 21. Opuszczenie flagi.

Komitet Wykonawczy „Tygodnia Morza” i Okręgowy Zarząd L.M. i K. proszą wszystkich o jaknajliczniejsze przybycie na powyższe uroczystości i zabawy.

Wojewódzki Komitet Tygodnia Morza i Komitet Wykonawczy w Wilnie

## Iluminacja miasta Wilna w czasie Kongresu Maryańskiego

Prośba do ludności katolickiej Wilna

We czwartek 1 lipca br. rozpoczyna się wielkie uroczystości Kongresu Maryańskiego w związku z dziesięcioleciem koronacji Cudownego Obrazu Patronki Miasta i kraju naszego Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej. Do Wilna zjadą przedstawiciele i pielgrzymki z całej Polski, a nawet z zagranicy — Ameryki.

Komitet Organizacyjny Kongresu zwraca się z gorącym apelem do całego Miasta, by na okres trwania uroczystości jak najwspanialej udekorował girlandami i zielenią swoje świątynie, domy, sklepy i ulice. Okna domów i wystawy sklepów chrześcijańskich niech będą zaopa-

trzone w obrazy Najświętszej Panny wieczorem zaś iluminowane światłem elektrycznym lub świecami.

Dla udekorowania sklepów i biur można otrzymać w Instytucie Akcji Katolickiej, Zamkowa 6 — artystyczne wykonane plakaty Kongresowe po 50 gr. za sztukę, które trzeba zawczasu zamawiać.

Oby nie brakło ani jednego domu, biura czy sklepu katolickiego w Wilnie, któryby nie był godnie przystrójony na najpiękniejsze uroczystości Wilna ku czci swojej Niebieskiej Patronki i Orędowniczki.

Programy uroczystości i obrad Kongresu będą podawane w prasie codziennej.

## Wycieczka prasowa do Obozu OPLG

Wileński Okręg Wojewódzki LOPP organizuje dla przedstawicieli prasy wileńskiej wycieczkę do Obozu OPLG dla służby odkażającej w Landwarowie. Uczestnicy wycieczki obecni będą na ćwiczeniach terenowych drużyn odkażających

i na pokazie OPLG. Wycieczka odbędzie się w poniedziałek, dn. 28 bm. Punkt zborny o godz. 8 rano przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Magdaleny nr. 2, skąd odjazd samochodem Aeroklubu Wileńskiego do Landwarowa.

## Bojkot skutkuje Alarm związku kupców żydowskich

W żydowskich sferach handlowych panuje wielkie zaniepokojenie z powodu niezwyklej stagnacji we wszystkich branżach. Takiego zastoju zdaniem związku kupców żydowskich nie notowano w czerwcu od szeregu lat. Nie notowano także jeszcze nigdy tak wielkiej ilości zwrotów w towarach.

Związki kupców żydowskich obliczają, że około 50 proc. towarów za mówionych przez kupców prowincjonalnych wraca, przy czym kupcy za łączą listy, że towaru nie mogą wykupić, gdyż z powodu silnego bojkotu handlu żydowskiego, obroty niesłychanie zmalały, a w wielu miejscowościach Wileńszczyzny i Nowogródzkiej handel prawie zupełnie zamarł.

Rezultaty bojkotu handlu żydowskiego są wielkie.

Przeszło 100 sklepów żydowskich uległo likwidacji. Również i w Wilnie wśród żydowskich kupców notowano liczne bankructwa. Na ul. Nie mieckiej i w dzielnicy gheta zbankrutowało kilka sklepów konfekcyjnych, które egzystowały od kilkunastu lat.

Równocześnie wśród kupców żydowskich ze zmniejszeniem się obrotów handlu, zwiększyły się poważnie protesty wekslowe. Na terenie woj. Wileńskiego zaprotestowano weksli na ogólną sumę 987.765 zł. i to wyłącznie żydowskich.

Kupcy żydowscy postanowili zwołać walny zjazd celem naradzenia się nad trudną sytuacją. (h).

## Z za kotar studio

PIERWSZE RADIOWE WYKONANIE dwóch utworów kameralnych.

Interesujący zapowiada się koncert muzyki kameralnej w sobotę dn. 26 czerwca o godz. 17.20, przyniesie bowiem dwa pierwsze wykonania utworów kameralnych Boccheriniego i Glinki. Będzie to sonata D-Dur na altówkę i fortepian kompozytora włoskiego XVIII stulecia — Boccheriniego, oraz Glinki Sonata d-moll z r. 1828 (Niedokoliczona); oba te utwory zainteresują bez wątpienia muzykalnych radiosłuchaczy, tym bardziej, że wykonawcami ich będą Jerzy Lefeld i Mieczysław Szaleski.

„GIOCONDA” PONCCHILIEGO w wykonaniu śpiewaków mediolańskiej Scali — przez radio.

Bacznym radiosłuchaczom zauważyli z pewnością, że rozgłosnia Warszawa II nadaje świetne audycje południowe z płyt w wykonaniu najlepszych artystów zagranicznych i w najlepszym nowoczesnym nagrani. W sobotę dnia 26 czerwca o godz. 14.05 czeka radiosłuchaczy specjalna atrakcja, mianowicie opera Ponochiellego „Gioconda” w wykonaniu znakomych śpiewaków Scali mediolańskiej.

W dwugodzinnej audycji nadana zostanie opera, której treść przenosi słuchacza w czasy inkwizycji w Wenecji XVII-go wieku i opiewa tragiczne dzieje Giocondy. Przez krwiożercze intrygi zakochanego w niej śpiewaka uloznego, traci Gioconda ukochanego, matkę i wreszcie sama ginie. Opera Ponochiellego o treści typowo włoskiej, obfitej w piękne, bardzo melodyjne i niezmiernie efektowne arie, które w wykonaniu doskonałych śpiewaków dadzą radiosłuchaczom chwile prawdziwej przyjemności artystycznej.

WIELKIE TRANSMISJE POLSKIEGO RADIA Z POBYTU KRÓLA KAROLA II W POLSCE.

Dn. 26 bm. przyjeżdża do Warszawy Jego Królewska Mość Karol II w towarzystwie Jego Królewskiej Wysokości, wielkiego wojewody Księcia Michała.

Pobyt Jego Królewskiej Mości Króla Karola II w Polsce potrwa 6 dni, w czasie których przewidziany jest szereg uroczystości. Polskie Radio bierze żywy udział w serdecznym powitaniu króla zaprzyjaźnionego państwa, nadając szereg audycji specjalnych i transmisji z okazji jego pobytu w naszym kraju.

Dn. 26.VI — godz. 16.30 transmisja z uroczystego powitania p. t. „Król Rumunii Karol II gościem Polski.

g. 22.00 reportaż w języku rumuńskim. Dn. 27.VI g. 14.10 „Król Rumunii Karol II przyjmuje defiladę wojska polskiego”. Transmisja z Alei Żwirki i Wigury w Warszawie;

g. 15.00 „Król Rumunii Karol II składa — transmisja z Placu Marszałka Piłsudskiego na Grobie Nieznanego Żołnierza”

g. 22.00 reportaż w języku rumuńskim. Dn. 28.VI g. 11.00 „Król Rumunii Karol II — szefem pułku piechoty wojska polskiego — transmisja z Biedruska.

g. 22.00 reportaż w języku rumuńskim. Dn. 29.VI — g. 22.00 reportaż w języku rumuńskim.

g. 22.10 krótki reportaż obrazujący historię Łazienek.

## Giełda warszawska

z dn. 25. VI, 37.

**Dewizy:**  
Berlin 212.51 211.67  
Gdańsk 100.20 99.80  
Amsterd. 290.55 291.67 290.18  
Londyn 26.13 26.20 26.07  
N. J. czeki 528 1/2 530  
Paryż 23.56 23.52  
Praga 18.42 18.47

**Akcje:**  
Bank Polski 100.00

**Papiery:**  
3 proc. pożycz. 1 emisja 63.50  
3 „ „ 2 „ 64.50  
5 proc. konwersyjna 59.00  
5 „ kolejowa — —  
6 „ dolarowa — kupon —  
4 „ premj. dolarowa — —  
7 „ stabiliz. — kupon —  
4 „ konsolid. 53.00 51.75

**Waluty:**  
Dol. amer. 529 i pół 527  
Marki niem. 132.00 130.00

## Giełda zbożowa-towarowa i inlarska w Wilnie z dnia 25. VI. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej cenie przewozowej (Ica za 1000 kg f-co wag. st. zał.). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

	W złotych:	
Zyto I stand. 696 g/l *)	27.00	27.50
Zyto II stand. 670 g/l *)	26.50	27.00
Pazienica I stand. 730 g/l *)	31.50	32
Pazienica II stand. 710 g/l *)	30.50	31.00

Jęczmień I stand. 678/673 g/l	—	—
Jęczmień II stand. 649 g/l	—	—
Jęczmień III stand. 620.5 g/l	24.50	25.00
Owies I stand. 468 g/l	26.50	27.00
Owies II stand. 445 g/l	26.00	26.50
Gryka 610 g/l	29.00	29.50

Len trzep. stand. Wolożyn b. I sk. 216.50  
Len trzep. stand. Horodziej b. I sk. 216.50  
Len trzep. Miory b. SPK sk. 216.50  
Len trzep stand. Traby b. I sk. 216.50  
Len cesany Horodziej b. I sk. 303.10  
Kądział Horodziej b. I sk. 216.50  
Targaniec smoczony asortyment 70/30

\*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na zyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.

g. 22.30 „Hej ty Wisło!” — suita ludowa Mariana Rudnickiego. Transmisja z Teatru na Wyspie w Łazienkach. Spektakl wykonany będzie w obecności Króla Rumunii Karola II i Pana Prezydenta R. P.

Dn. 30.VI — g. 12.15 Odjazd Króla Rumunii Karola II do Krakowa. Transmisja z Dworca Głównego w Warszawie, ok. godz. 17.20 w przerwie koncertu transmisja z uroczystego powitania króla Rumunii Karola II na dworcu w Krakowie.

g. 22.00 reportaż w języku rumuńskim. Dn. 1 VII — g. 11.30 „Król Karol II w drodze powrotnej do Rumunii”. Transmisja z uroczystego pożegnania na dworcu w Krakowie.

## Polskie Radio Wilno

Sobota, dnia 26 czerwca 1937 r.

6.15: Pieśń poranna. Dziennik poranny. Audycja dla poborowych. Płyty. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Mała skrzyneczka — listy dzieci. 12.25: Utwory i Potra Czajkowskiego. 14.00: Koncert życzeń. 15.00: Na zielonej arenie Hej wakacje to rzecz miła — felieton. 15.10: Z życia kulturalnego miasta i prowincji. 15.15: Z tamtej strony okienka pocztowego — transmisja. 15.54: Wiadomości gospodarcze. 16.00: Przygody promyka — słuchowisko dla dzieci. 16.30: Król Rumunii Karol II gościem Polski — transmisja z uroczystego powitania w Warszawie. 17.20: Koncert kameralny. 17.50: Śląsk jako teren krajoznawczy — pog. 18.00: Przegląd oper. 18.45: Wileńskie wiadomości sportowe. 18.50: Pogadanka aktualna. 19.00: Dni Krakowa — koncert ork. krak. 19.40: Pogadanka aktualna. 19.51: Wiadomości sport we. 20.00: Audycja dla Polaków za granicą. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Przegląd rolniczej prasy. 21.05: Fabian Tymolki — Lwowski Strauss — audycja muzyczna. 21.45: Przegląd wydawnictw. 22.00: Zjazd Orientalistów w Wilnie — pog. 22.10: Koncert popularny w wyk. wil orkiestry. 22.50: Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00: Kabaret z płyt — prowadzi Wyrwicz Wichrowski.

## Nauka

PARYZANKA poszukuje kondycji na lato (gdzie jest las i woda) przygotowane do wszystkich klas gimn. (praktyka, teoria), ul. Mostowa 27—9 od 11 do 4 pp., w niedzielę do 12. 1128

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10, m. 2. Kursy maturalne i konkursowe. Szybko — gruntownie — tanio!

ZENSKA ROCZNA SZKOŁA - Bielzanińska SS. Sołezjanek w Wilnie przy ul. Stefańskiej 37 (blisko dworca kolejowego) oraz KURSY WIECZOROWE KROJU I SZYCIA dla dorosłych i 7 kl. SZKOŁA POWSZECHNA podają do wiadomości, iż zapisy kandydatów rozpoczęły się i będą trwały do 16 września 1937 roku.

Kandydatki do szkoły krawieckiej będą przyjmowane po ukończeniu 6 lub 7 klas szk. powz.

Przy szkołach siostry prowadzą internat w wieku szkolnym i przedszkolnym. Opłata internatu oraz nauka w szkołach dostępna.

Z internatu mogą korzystać miłośnicy uczenia się uczęszczające do wyższych i średnich szkół i kursów, lecz i z innych zakładów naukowych.

Troskliwa opieka i pomoc szkolna zapewniona jest pod wzorowym i umiejętnym kierownictwem wykwalifikowanych odpowiednio sił pedagogicznych.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelaria od 10 — 4, przy ul. Stefańskiej 37 (blisko dworca kolejowego).

## Pomóżmy bliźnim!

MIŁOSIERDZIU naszych czytelników gorąco polecamy b. biedną wdowę z 2-giem uczącym się dzieckiem do pomocy w wykupieniu maszyny do szycia założonej w sumie zł. 50 plus procenta, — jest szwaczka i maszyna stanowi jedyny zarobek. Sprawdzona przez Tow. Św. Wincentego à Paulo. Adres w Admin. „Dziennika Wileńskiego”

## CASINO

Wielki podwójny program.

1) Film detektywistyczny na tle głośnego mordu

p. t. „WIELKI PLAN” w roli gl. Spencer Tracy

2) ANNA KARENINA z Gretą Garbo.

Sala dobrze wentylowana

Polskie Kino **Światowid** Dziś wspaniała operetka filmowa **„Boccaccio”**

W rolach głównych: Willi Fritsch, Paul Kemp, Albert Schoenhals, Hell Finkenzeller i inni. Pikantne przygody miłose Boccaccia elektryzują cały kobiecy świat Nad program aktualia

Lodownie pokojowe, maszyny do lodów, słomki i wszelkie artykuły gospodarstwa domowego wyprzedajemy po niebywale niskich cenach. PŁYTY GRAMOFONOWE

DH. „T. ODYNYEC” I. Malicka WILNO, UL. WIELKA 19.

PRZY **HEMOROIDACH** (KRWAWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE, BÓL) **„VARICOL”** (ZOPKI I MAŚĆ) GASECKIEGO DO HADYCIA W KADŁOZAPŁEC

## Mieszkania i pokoje

POKÓJ z osobnym wejściem, elektr. do wynajęcia. Piwna 9—8.

## Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM SKLEP spożywczy z mieszkaniami, w punkcie dobrym w dzielnicy chrześcijańskiej. Adres w „Dzienniku Wil.”

DO SPRZEDANIA DOM Z OGRODEM owocowym, ziemi 1 ha, położenie piękne, las, woda, stacja kolejowa w pobliżu. Urządzenie do konserwowania grzybów przy stałych odbiorcach. Zgłoszenia do „Dzienn. Wil.” pod „5000”.

PLACE różnej wielkości przy ul. Piaski, Senatorskiej i Bystrzyckiej są do sprzedaży, teren równy, ziemia własna. Wiadomość: Antokół, ul. Piaski 33, Jadwiga Boczewiczowa dom własny.

WIEDENSKIE niebieskie czyste rasy króliki młodzież 3 miesięczną sprzedają po 3 złote sztuka — większej rasy po rodzajach z Górnego Śląska pochodzących. Zamówienia przyjmują na ul. Sapiężyńskiej 3 m. 1.

## Praca poszukiwana

BIELIŻNIE do prania przyjmuję taniej niż w pralni. Bernardyński 8 — 12. 1107

BIURO PRACY Stowarzyszenia Pań Miłośniczek Św. Wincentego à Paulo poleca uczciwe i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgnarki, pokojowe z szyćciem, gospodynie i kucharki. Zapisy pracownic codziennie od 10—13 Młynowa 2/9.

CHEOPIEC lat 13-cie, będąc prawie sierotą, poszukuje pracy odpowiedzialnej na czas ferii letnich. Oferty proszę kierować do jego babci. Ul. Piłsudskiego 13 m. 4.

MIERNICZY absolwent, lub technik o podobnej specjalności, względnie praktykant mierniczy z dużą praktyką pomiarową — potrzebny do prac pomiarowo-skaleniowych. Wysokość wynagrodzenia do omówienia. Zgłoszenia kierować do administracji „Dziennika Wileńskiego” pod „Mierniczy”. 1151

HUGO WAST.

# ZŁOTO

Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego.

(P O W I E Ś C)

Adalid wpatrzył się w dywan. Mogło się zdawać, że nie słyszał pytania.

— Panowie się uważają za zwyciężonych, ale przez kogo? Kryzys jest powszechny i zubożył wszystkich.

— Nie. Zwycięzcami są ci, którzy nie pracowali. Ci, którzy sobie żyli kosztem innych. Było nas czterech braci. Trzech starszych pracowników, których stawiano za przykład, najmłodszy zaś lubiący się bawić. Spieniężył swój majątek i udał się do Europy. Żył na szeroka skalę z odsetek. Od czasu do czasu zjawiał się w kraju, szmerząc i krytykując. Dzisiaj ma dwadzieścia milionów i może kupić ziemie własnych braci za czwartą część tego, cośmy włożyli w ulepszenie majątku. Może potem za lat pięć sprzedać za cenę podwójną i pożyczyc pieniądze tym, którzy pracują, aby ich zgniebić w okresie następnego kryzysu. Brat mój instynktownie przejął się polityką żydowską. Nie pracować na roli, nie hodować bydła, nie budować kolei żelaznych. A jeśli pozyskuje dobra swego dłuż-

nika, to dlatego tylko, aby je sprzedać w czasie wyższej cen. Siłą jego jest płynny pieniądź. I coś więcej: zbrojenia, które wywołują wojny i kryzys.

— Nie przypuszczam, aby jedna osoba mogła wywołać kryzys, lub wojnę.

— Jedna osoba nie, oczywiście. Ale wiele osób, owianych tymże duchem, mających środki potężne, kierowanych przez siły ukryte, wszechpotężne i światowe. Tak właśnie...

— A jakież to siły ukryte, wszechpotężne i światowe?

Adalid dostrzegł żywe zainteresowanie, z jakim słuchał go prezes. Opóźniał więc odpowiedź. Z poczekalni dochodził szmer rozmów. Uwydatniał się nieszczerzy głos Zachariasza Blumena.

Adaid uśmiechnął się.

— Oto jest jeden ze sprawców kryzysu.

— Kuzyn pański? Blumen?

— Tak, proszę pana. Kryzys ten jest sprytnym manewrem żydowskim celem zdławienia cywilizacji chrześcijańskiej.

— Czy Blumen jest Żydem?

— Tak, proszę pana, choć nie jest w zbyt dobrych stosunkach z Synagogą, gdzie rej wodzą Kohen i Mejerberowie, wrogowie Rejngoldów, których reprezentuje Blumen.

Prezes wytyczył słuch. Adalid mówił w dalszym ciągu:

— Żydzi są bankierami. Nie ma rządu, któryby nie był ich dłużnikiem. Posiadają trzy czwarte istniejącego na świecie złota. Złoto jest podstawą pieniądza, a przez to samo systemu monetarnego wszystkich krajów cywilizowanych. Na znak Wielkiego Kahału, dany z Nowego Jorku, skąd wszechpotężna ukryta władza porusza olbrzymi mechanizm, wycofuje się z obiegu część złota. Następuje panika, a co za tym idzie, kryzys, który wnet zdąży uznanym przez ekonomistów za nadprodukcję. Sposób pełen obłudy używany celem dyskredytowania producentów, aby się nie przyczepiono do tych, którzy gromadzą pieniądze. Nadprodukcja! Co za zbieg okoliczności! W tymże czasie okazuje się, że jest nadmiar sztukiszów w Norwegii, ołowiu w Boliwii, mięsa w Argentynie, samochodów w Detroit, pereł na Cielonie... Nie brak rządów, które wpadają w pułapkę: ograniczają produkcję, wzbraniają zasiewów, niszczą zbiory. A tymczasem skupują za bezcen najlepsze i najkonieczniejsze bogactwa świata.

— Obraz to bardzo ponury, ale nieco przesadny, panie Adalid.

— Obecnie, proszę pana, najlepsze nieruchomości stolicy, najbogatsze posiadłości Republiki stają się pastwą wierzycieli hipotecznych, z których dziewięciu na dziesięć to napewno Żydzi, oni bowiem przede wszystkim mają gotówkę do dyspozycji.

— Czy pan sądzi, że jest to niesprawiedliwe?

— Oczywiście. Więcej jeszcze: niegodziwe.

— Czy mógłby mi pan wyjaśnić, dla czego uważa pan za niegodziwość to, że ktoś przewidujący wszystko jedno czy Żyd czy chrześcijanin, skorzysta z większego znaczenia pieniądza w drodze kryzysu? Czy uważa pan również za rzecz niegodziwą, jeśli właściciel ziemski wśród sprzyjających okoliczności sprzeda coś pięciokrotnie drożej, aniżeli zapłacił?

Adalid na chwilę jakby się zahował.

— Czy złoto nie jest towarem, tak jak każdy inny?

— Tak, ale to tylko dzięki głupocie ludzi, którzy przyjęli zasadę żydowską, że właśnie złoto stanowi gwarancję powszechną pieniądza. Zamienione w miarę, którą się mierzy wszelkie inne wartości, nie może już być niczyją własnością, ale musi pełnić funkcję społeczną. Wycofanie złota z obiegu, aby sztucznie je ograniczyć i zwiększyć jego

siłę nabywczą, będzie niewątpliwie uważane za zbrodnię w prawodawstwie przyszłym, choć jest dozwolone obecnie.

Prezes rzekł zniżając głos:

— Przyznaję panu rację. Zwyczajka ceny złota przyniata producentów i robotników, którzy stanowią dziewięć dziesiątych całej ludności.

— Proszę zwrócić uwagę na mój wypadek. Oto przed dwudziestu laty, Szwajcar Sandoz...

— Znałem go. To właściciel wielkich posiadłości.

— Tak, to on właśnie. Pożyczył mi milion franków.

— Czy żyje jeszcze?

— Tak proszę pana, mieszka w Bernie. Ażebym zebrał tę sumę, sprzedał dwa tysiące sztuk cieląt i wreczył mi pieniądze, za które przez dwadzieścia lat płaciłem po osiem od stu. A teraz muszę zwrócić dług. Ponieważ jednak nie mam gotówki, zaproponowałem swemu wierzycielowi, aby wzięł ode mnie dwa tysiące cieląt tegoż gatunku, co wówczas sam sprzedał. Odparł mi na to, że musiałbym mu dać dziesięć tysięcy sztuk, gdyż cielę podobne, za które się płaciło niegdyś pięćset franków, nie jest teraz warte nawet stu. Okazuje się więc, że wraz z odsetkami, które wyniosły milion sześćset tysięcy franków szwajcarskich, cała suma zwrotna jest pięciokrotnie większa, od pożyczonej.

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 łam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Krenika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

